№ 265. Sobota 30 grudnia (12 stycznia) 1906 roku. Rok. I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Ś. † P.

Stanisław Dominik
Męczyński

zakończył życie dnia 28 grudnia o godz. 1 i pół po południu, o czem stroskane siostry i brat zawiadamiają krewnych i znajomych.
Eksportacya zwłok do kościoła odbędzie się d. 30-go grudnia o godz. 10-ej rano, poczem odprawiona będzie msza żałobna, a o g. 12-ej eksportacya na cmentarz. R1530

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska pod dyr. M. M. Borodaja.

Dziś, d. 30-go grudnia w południe, op.: **„Joan Królewicz“**, wieczorem op.: **„Gioconda“**.—W niedzielę, d. 31-go grudnia, w poł. op.: **„Rusałka“**, wiecz. **„Mignon“**. — W poniedziałek, d. 1-go stycznia, w poł., op.: **„Askoidowa mogiła“**, wiecz. op.: **„Dubrowski“**.—We wtorek, d. 2-go stycznia, benefis Turczaninowej, op.: **„Lakme“**. W środę, d. 3-go stycznia, op.: **„Wilhelm Tell“**.—W czwartek, d. 4-go stycznia, op.: **„Jolanta“** i op.: **„Gość kamienny“**. — W sobotę, d. 6-go stycznia, w poł. op.: **„Śnieguroczka“**, wieczorem op.: **„Eugeniusz Oniegin“**. — W niedzielę, d. 7-go stycznia w południe, op.: **„Demon“**, wiecz. **„Czerewiczki“**. — W poniedziałek dn. 8 styc. benefis Okuniewoj, op.: **„Mazepa“**.

Teatr Sołowcowa. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 30-go grudnia, ostatni raz: 1) **„W mieście“**, szt. w 4-ch akt., 2) **„Pożądany i nieoczekiwany“**. — W niedzielę, dnia 31-go grudnia w połud.: **„Lado i Barbo“**, wieczorem: **„Pokoje umeblowane“**, kom. w 3-ch akt. — W poniedziałek, d. 1-go stycznia 1907 r. w południe: **„Eros i Psyche“**, wieczorem 19-ty raz: **„Sherlok Holmes“**, sztuka w 4-ch aktach. — We wtorek, d. 2-go stycznia, 2-gi raz nowa sztuka Conon Doyles'a: **„Nowe przygody Sherlok Holmes'a“**. — W środę, d. 3-go stycznia, 2-gi raz nowa sztuka: 1) **„Stopień za sprawowanie się“**, 2) **„Ekspropryacya“**, kom. w 1-ym akcie Topelberga.
Główny reżyser: N. Izwolski.

Teatr Ludowy. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, dnia 30-go grudnia: **„Meir Ezofowicz“**. — W niedzielę, dnia 31-go grudnia, **„Pojedynek“**. — W poniedziałek, d. 1-go stycznia 1907 roku w południe: 1) **„Bohater“**, 2) **„Figle Skopena“**, wieczorem: **„Dzieci słońca“**. — We wtorek, d. 2-go stycznia: **„Polski żyd“**. — W środę, d. 3-go stycznia: **„Pojedynek“**. — W czwartek, d. 4-go stycznia, benefis kasyera Latyszewa: **„Sherlok Holmes“**. Początek przedstawienia w południe o g. 12 i pół, wieczorem o godz. 8-ej. Na południowe przedstawienia ceny zniżone, na wieczorne zwyczajne. Kontramarki nie ważne.
Kasa otwarta od g. 10-ej do 3-ej po poł. i od 6-ej do końca przedstawienia.
Główny administrator: N. W. Izwolski.

TEATR BERGONIER. Rosyjska farsa pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.

Dziś, d. 30-go grudnia: 1) **„Morskie wanny“**, 2) **„W czasach dzisiejszych“**.— W niedzielę, d. 31-go grudnia: 1) **„Rogaczom powodzi się“**, po skończeniu przedstawienia: **„Bal kostiumowy“**, nagroda za kostium oryginalny, 4 nagrody: zegarek, złota broszka, 2 złote medaliony. Latająca poczta. Walka kwiatowa. Cena za wejście na bal dla mężczyzn 1 rb. 25 kop., dla kobiet 75 kop. Osoby, mające bilety wejściowe na parter, loże i balkon nie płacą za wejście na bal. — W poniedziałek, dnia 1-go stycznia: **„W cudzej pościeli“**, 2) **„Wnuk Don-Juana“**. — We wtorek, d. 2-go stycznia: 1) **„Noc w czasie manewrów“**, 2) **„Mój miły chłopczyk“**. — W środę, d. 3-go stycznia, benefis A. Gapina: 1) **„Pod dźwięki Chopina“**, 2) **„Przegląd“**. — W czwartek, d. 4-go stycznia: 1) **„Przy spódnicach“**, 2) **„Pierwsza noc“**.—W sobotę, d. 6-go stycznia: 1) **„Gilotyna“**, 2) **„Męczennik hulaka“** w 4-ch akt. Orkiestra Zielińskiego. Początek o godz. 8-ej wiecz.
Zarządzający: N. S. Szatow.

Kijowska filia
Petersburskiego Banku Dyskontowego

nie będzie wykonywać operacyi dnia 24, 25, 26, 27, 30, 31 grudnia i dnia 1 stycznia.
Opłaty weksli z terminem d. 24, 25, 26 i 27 grudnia będą przyjmowane d. 28 grudnia z terminem d. 30, 31 grudnia i 1— 2 stycznia 1907 r. A1300

Ś. † P.

JAN STANISŁAWSKI,

profesor Akademii Sztuk Pięknych,

ur. w r. 1861 w Olszanie na Ukrainie, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w Krakowie, d. 6-go stycznia 1907 r.
Pogrzeb odbył się we wtorek, d. 8-go stycznia b. r., z domu Nr 10 przy ul. Pańskiej na cmentarz krakowski.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w środę, d. 9-go stycznia, o godz. 10 rano, w kościele św. Krzyża.

REMIZA
Marcina Ruszkowskiego

Bulwarno-Kudrawska Nr 18. Telefonu 1058.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki**, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi**. R529
Ceny umiarkowane

Restauracya hotelu
„CONTINENTAL“

na spotkanie Nowego Roku sprowadziła słynny moskiewski chór cygański. Smyczkowa orkiestra pod batutą Jana Giulesko. Kwiaty.
Zakrzewski.

Grand-Hôtel

pour **la Rencontre** de la **Nouvelle Année**
Deux splendides ARBRES de Noel electriques. Fontaine illumineuse,
pendant la soirée se feront entendre **le Choeur de M-r Moskalew le fameux cimbaliste Lika Stefanesko et l'Orchestre.**
Arrivage de différentes primeurs de France, Moscou et Petersbourg.
On est prié de S'inscrire d'avance.
Henri Lancia Propriétaire.

Zakład ogrodniczy O. K. WESSER

w Cesarskim ogrodzie, telefon Nr 317; w sklepach na Kreszczatiku Nr 23 **u E. Kristera** naprzeciwko Grand-Hôtelu i na Instytuckiej u **W. Kristera** w domu Popowa

poleca w ogromnym wyborze kwitnące A1297

Kwiaty!!! **Bukiety, koszyki, butonierki, wianki itd.**



Cyrk „Hippo-Palace”

W niedzielę, 31 grudnia,
od g. 5 do 7 i pół wieczorem
sensacyjna nowość
The Royal Vio???
Ceny znacznie zmniejszone.
Dzieci do lat 10-ciu płacą połowę.
O g. 8 i pół zaczyna się cyrkowe przedstawienie, występy znakomitego klowna **WANEMANA**, na zakończenie nowość **The Royal Vio???**
Ceny zwyczajne.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne

Sobota, dnia 30-go grudnia, o godz. 9-tej,

wieczornica

I.
a) **Pierwszy raz, monolog Kośmińskiego** p. Kindler;
b) **Senne marzenie, Hugo Felix,** p. Kindlerowa;
c) **Canzonetta Czajkowskiego, skrzypce,** p. Lisicki,
d) **Zacinalski, monolog,** p. Kindler;
e) **Krzak róży, walc Linke'go,** p. Kindlerowa;

II.
„SCHADZKA“
Krotochwila ze śpiewami w 1 akcie Przybylskiego.
Osoby
Julia — p. Kindlerowa.
Erazm — p. Kindler.
Maciek Paliwoda gajowy — p. Wilczkowski.
Rzecz dzieje się w lesie.

III.
TAŃCE.
W niedzielę, o godz. 2-ej, Choinka dla dzieci, o g. 9-ej wieczór tańcujący.

Pensyonat Janiny Piotrowskiej dawniej M. Szczawińskiej

dla panienek, uczęszcz. do zakładów naukowych. Opieka staranna, pomoc w naukach, prak. jęz. franc. i niem. Na żądanie lekcye języków i muzyki.
Ul. Puszkińska Nr 35, m. 7. A125

Kantor Bankierski
T. D. Rakowski

Kreszczatik nr. 27. Telefon 1619.

Asekuruje pożyczki premiowe 1-ej emisyi od wylosowania na 2 stycznia 1907 roku

po 4 rub. 30 kop.

Sprzedaż pożyczek premiowych na raty na bardzo dogodnych warunkach.

Udziela pożyczki pod papiery procentowe.

Kijowska Filia Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego,
poczynając od dnia 2 stycznia 1907 roku dokonywa operacyi: opłaty kuponów, wylosowanych obligacyi listów zastawnych m. Odesy, Odeskiego miejskiego wzajemnego kredytu, Besarabsko-Taurydzkiego, Wileńskiego, Dońskiego, Kijowskiego, Moskiewskiego, Niżniego-Nowogrodu, Samarskiego, Petersbursko-Tulskiego, Charkowskiego, Tyfliskiego, Szlacheckiego i Ziemskiego Banku, Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego Królestwa Polskiego, Ziemskiego Banku gub. Chersońskiej. A1310

Kijowska Filia Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego

będzie zamknięta w dni: 24, 25, 26, 27, 31 grudnia i 1 stycznia, a 30 grudnia będzie otwarta od g. 10 do 12 w poł. Opłaty weksli z terminami d. 24, 25, 26 i 27 grudnia będą przyjmowane w kasie Banku dnia 28 grudnia, a 2 stycznia weksle z terminami 31 grudnia i 1 stycznia. A1309

TEATR ILUZYA „PASAŻ“,

Nr 34 KRESZCZATIK Nr 34.

Pierwszy raz w Kijowie! Sensacyjna nowość!!!

Narodzenie Chrystusa.

Momenty z życia Świętej Rodziny (obrazy kolorowane):

Pierwszy raz w Kijowie! Sensacyjna nowość!!!

I) Zwiastowanie,
II) Zjawienie się gwiazdy,
III) Pochód za kierunkiem gwiazdy,
IV) Narodzenie Chrystusa,
V) Pokłony Królewskie,
VI) Józef i Marya dochodzą do Betlejem.

Obrazy te był pokazywany w rodzinie i w obecności francuskiego prezydenta, p. **Fallieres'a** i wywołały wielkie zadowolenie.
Widoki Afryki, Dorożkarz, Sen bogatych i biednych dzieci, bardzo ciekawe, szczególnie dla dzieci. **Maniak bilardowy**, komiczna scena.
Bajki z 1,001 nocy i wiele innych ciekawych obrazów. Początek o g. 1-ej po poł. do g. 12-ej w nocy. Ceny od 15 kop. do 75 kop
Zarządzający: A. Rożkow.

„OLIMPE”

Dyrekcya I. M. Chrzanowskiego.

Dziś, d. 30-go grudnia

Championat francuskiej walki
KOBIET-ATLETEK

DZIŚ WALCZĄ:

1) **JOHANSON i ORŁOWA,**
2) **WALD i MARION,**
3) **DUBASOWA i CZARSKA.**

Uczest. **Paris qui danse**
Elektryczne **Huśtawki.**

Zarządzający: A. J. Aleksandrow.

„Château des fleurs“

Dyrekcya G. K. Konstantinowa.

Dziś, w sobotę, d. 30-go grudnia

Kilka występów

Znakom. trupy **Liliputów**

Najmniejsi ludzie w świecie.

Wzrost od 12-tu do 15-tu werszków, wiek od 20-tu do 26-ciu lat.

Nowość! Pierwszy raz w Kijowie!

Lilipuci wykonają na scenie: śpiewy, tańce, kuplety. Zadziwiające i bardzo ciekawe widowisko.
Program koncertu składa się z 36 ciekawych numerów.

Cukiernia i Kawiarnia „François“

Mam honor donieść, iż niezależnie od istniejącego mego zakładu przy ul. Funduklejowskiej nr 4, telefon nr 1029. otwartą została w dniu 14 grudnia r. b. pierwsza Filia przy ul. Funduklejowskiej nr 17, dom własny vis à vis opery, telefon nr 824, urządzona na wzór cukierni i kawiarni paryskich i takową zaopatrywać będę codziennie w świeże czekolady, cukry, torty, ciastka, herbatniki itd.
Ogromny wybór bombonierek oraz gustownych pudełek.
Dzienniki i czasopisma w wielkim wyborze.
Dziękując uprzejmie za dotychczasowe 30-to-letnie zaufanie, polecam i nowy mój zakład łaskawym względom.
Z poważaniem
François.

Weihe

Kreszczatik Nr 10, telef. 854.

Transporty z Południowo-Zachodniego kraju na wszystkie stacye średniej **Europy i do Ameryki** po cenach umiarkowanych **z gwarantowanemi** stawkami frachtowemi, przyjmuje Biuro międzynarodowych transportów **OSKAR WEIHE,** kijowski przedstawiciel wszechświatowego zjednoczenia ekspedytorów. A1153

Ruski Bank
dla handlu zewnętrznego

filia kijowska i filia na Padole

w d. 24, 25, 26, 27 i 31 grudnia 1906 roku i d. 1 stycznia 1907 r. nie będą wykonywać żadnych operacyi.
Opłaty weksli z terminem d. 24, 25, 26 i 27 grudnia będą przyjmowane w Kasie Banku dnia 28 grudnia, a z terminem dnia 31 grudnia i dnia 1 stycznia będą przyjmowane dnia 2 stycznia 1907 roku. A1301

Magazyn kwiatów „FLORA”

otrzymuje codziennie duże transporty kwiatów z Riviery. **Specyalność kosze teatralne.** Duży wybór wianków metalowych. A1023
Mikołajewska Nr 3.

Lekarz Okulista Jan Żurkowski

zamieszkał w Humaniu, dom Awerbucha, ul. **Dolna-Mikołajewska.** R967

Pod-Aptekarz posz. kondycyi zaraz. Kijów, poste-restante dla C. C. R1105

Od Administracyi.

Administracya „Dziennika Kijowskiego" zwraca uwagę Szanownych Prenumeratorów na konieczność uregulowania nakładu „Dziennika" na rok 1907, jak ze względu na znaczne koszta wydawnictwa, tak również i w interesie prenumeratorów naszych dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pisma.

Wobec tego upraszamy Szanownych Czytelników, aby zechcieli nadsyłać prenumeratę na „Dziennik", o ile można przed 1-ym stycznia 1907 r.

KALENDARZ.

30 (12) Sobota — Eugeniusza
31 (13) Niedziela—Sylwestra
1 (14) Poniedz. —**Nowy Rok.**
2 (15) Wtorek—Makarego Op.
3 (16) Środa—Daniela M.
4 (17) Czwartek — Tytusa B.
5 (18) Piątek — Telesfora.

P. T. Gimnastyczne. Wieczornica o godz. 9 wieczorem.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka uniwersytecka: od 10 do 3.

W sprawie okólnika Stolicy Apostolskiej.

W r. 1877 został wydany dekret Stolicy Apostolskiej, orzekający, że używanie języka rosyjskiego w kościołach katolickich w Rosyi, ze względów religijnych, nie jest dozwolone. Obecnie, po wydaniu Ukazu o tolerancyi religijnej w państwie rosyjskiem, stanowisko Kuryi Rzymskiej z konieczności musiało uledz zmianie, której wyrazem był ogłoszony niedawno okólnik papieski, dozwalający używania języka rosyjskiego i innych w nabożeństwie dodatkowem, w pewnych, przewidzianych w okólniku wypadkach.

Z pism polskich „Słowo" warszawskie, nie czekając ogłoszenia dosłownego tekstu okólnika, zajęło się interpretacyą tego aktu w sposób tak dowolny, że, umieszczając w numerze 258 naszego pisma odnośną wzmiankę, musieliśmy się zastrzedz przeciwko rozumowaniom „Słowa", odkładając odpowiedź do czasu wyjaśnienia tej sprawy przez sfery kościelne.

Wywody swe opierało „Słowo" na następujących nieprawdziwych faktach:

1) że przedmiotem sporu między rządem rosyjskim i Watykanem miał być rzekomo *język białoruski*:

2) że przed dziesięciu laty, pod naciskiem z Petersburga, odwołano się z Rzymu w tej sprawie do biskupów polskich, którzy wszyscy, oprócz jednego (skazanego w rok po tem na wygnanie), oświadczyli się przeciw językowi białoruskiemu, i

3) że dekret Stolicy Apostolskiej z r. 1877 został obecnie *zniesiony*.

Obecnie otrzymaliśmy poważne informacye od osoby najdostojniejszej, należącej do najwyższych sfer w hierarchii kościelnej i mającej bezpośrednią styczność ze Stolicą Apostolską. Upoważnieni więc jesteśmy oświadczyć w tej sprawie, co następuje:

1) Trwające w Mińszczyźnie przez lat kilkadziesiąt przekupstwa, gwałty i bezprawia wszelkiego rodzaju miały na celu wprowadzenie do naszych kościołów języka państwowego, a zakaz Stolicy Apostolskiej z r. 1877 tyczył się właśnie tego języka.

2) O używaniu w kościołach języka białoruskiego ani rząd z Watykanem, ani Watykan z naszymi biskupami nie traktowali nigdy, stąd też ani Stolica Apostolska, ani biskupi nasi nie mieli sposobności wypowiedzenia w tej sprawie swego zdania.

3) Fałszem jest to, co „Słowo" podaje o rzekomem zniesieniu przez nowy okólnik Kuryi Rzymskiej dekretu Stolicy Apostolskiej z r. 1877, jak gdyby wolno już było na miejsce polskiego dodatkowego nabożeństwa wprowadzać rosyjskie, czyli, wedle rozumowania „Słowa"—białoruskie. Tak nie jest! Nowy okólnik utrzymuje w całej sile zwyczaj, uświęcony wiekami, a więc i dekret z roku 1877, i tylko, z powodu ogłoszonej tolerancyi religijnej w Rosyi, *poleca biskupom uwzględniać w nauczaniu i w nabożeństwach nieliturgicznych język nawróconych rodowitych Rosyan, jak również i innych narodowości*,— w razie, gdyby liczba ich okazała się dość znaczną w jakiejś danej parafii, przyczem Stolica Apostolska, na wypadek mogących zajść z tego względu jakichkolwiek nieporozumień pomiędzy rozmaitemi narodowościami, ostateczną decyzyę zastrzegła sobie.

Ponieważ nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powyższe wyjaśnienia w sposób najdokładniejszy tłómaczą myśl i znaczenie okólnika, to niepokój i obawa komplikacyi w stosunkach kościelnych w znacznym stopniu zostają usunięte. Katolicy-Polacy mogą być spokojni o losy języka polskiego w kościele, gdyż główna zasada, decydująca o jego stanowisku, pozostaje niezmienioną: dekret z r. 1877 ma i nadal moc obowiązującą. Rzeczą więc naszego duchowieństwa przedewszystkiem, a następnie i naszego społeczeństwa jest baczyć, aby się nam krzywda nie działa. Wobec drażliwości społeczeństwa naszego w tem wszystkiem, co dotyczy jedynego, w całości do nas należącego jeszcze skarbu—naszego języka ojczystego, wobec konieczności przestrzegania przez Stolicę Apostolską zasad sprawiedliwości w stosunkach Kościoła katolickiego, którego synami nie są jedni tylko Polacy, w sprawach takich, jak powyższa, musimy zachować zdwojoną ostrożność i rozwagę.

Stosunki się zmieniły. Z tej zmiany wynikną dla nas korzyści i straty—i to jest rzecz nieunikniona. Zadanie episkopatu i naszego duchowieństwa będzie o wiele trudniejsze i cięższe, niż dotychczas. Ale czyżeśmy się kiedykolwiek na nich zawiedli? Jak wytrwali dotychczas, tak i w przyszłości wytrwają. Za to na nas, jako na społeczeństwo polskie, spada obowiązek i trud bronienia wspólnie z naszem duchowieństwem tego, czego ono dotychczas samo jedno broniło. Położenie i stosunki zmieniają się na lepsze lub na gorsze, my tylko zmieniajmy się na lepsze.

Musimy również sprostować bałamutną i wręcz nieprawdziwą wersyę „Słowa" o wygnaniu jednego z naszych biskupów, rzekomego zwolennika języka białoruskiego, wbrew opinii całego episkopatu polskiego. Skazanie na wygnanie tego biskupa jest wprawdzie faktem powszechnie znanym, ale i to jest równie dobrze znanem, a „Słowo" wie o tem najlepiej, że wygnanie to nastąpiło skutkiem ogłoszenia przezeń dekretu Stolicy Apostolskiej z r. 1877, i zmuszenia niektórych złych i opornych księży do poddania się jemu. Postać wygnanego arcypasterza pozostanie zawsze w oczach naszych czci najgodniejszą i najmilszą, chociażby go miała spotkać jeszcze niejedna krzywda moralna, podobna do tej, jaką mu wyrządził organ ugodowców. Kto walczył za owce swoje i za nie gotów był żywot położyć, tego nie dotkną ani obwijane w bawełnę insynuacye, ani zawiść, ani lekkomyślność. Nie publicyści na szpaltach „Słowa", a potomni na kartach naszych dziejów zapiszą czyny i wierną służbę Bogu i narodowi tego, kogo „Słowo" uważa za wyjątek.

Tak wyglądają w świetle prawdy wiadomości, rozsiewane przez „Słowo", a dotyczące rzeczy zbyt ważnych i świętych, aby je można było lekkomyślnie potrącać.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

*** Związek narodu rosyjskiego (skrajni monarchiści) przystąpił do organizacyi swych filii pod mianem „Upraw" prowincyonalnych. W najbliższej przyszłości będzie założonych 16 filii, przyczem filia wołyńsko-poczejowska obejmie gub. wołyńską, Chełmskie i Królestwo Polskie. Niezależnie od tego, zarząd główny układa się z działaczami rosyjskimi w Warszawie o utworzenie tu swej filii.

*** Ma się stać dziwny sojusz. Chasydzi warszawscy decydują się zawrzeć blok wyborczy z warszawską Postępową Demokracyą.

Pisma warszawskie donoszą, że we wtorek wieczorem, w sali „Harmonii" przy ul. Długiej, odbyło się zebranie żydów chasydów, z udziałem przedstawicieli syonistów. W obradach wzięło udział dwieście kilkadziesiąt osób; przewodniczył p. L. Dawidsohn, sekretarzem był adw. przys. Goldbaum.

Po obradach, które przeciągnęły się po za północ, znaczną większością głosów uchwalono: w pracy przedwyborczej połączyć się ze zjednoczeniem postępowem wyborczem i w tym celu wybrano komitet, złożony z 14 osób.

Do komitetu tego wybrano: I. M. Prywesa, L. Dawidsohna, Szaję Rosenbojma, Z. Białera, H. M. Bromberga, Joela Wegmajstra, M. Helmana, S. Morgensterna, W. Bychowskiego, I. Engelmana, A. Prywesa, H. Grohmana i E. Fischera.

*** W środę w Warszawie, w lokalu Towarzystwa kultury polskiej, w domu Nr 19 przy ulicy Zielnej, odbyło się zebranie organizacyjne sekcyi społecznej tej nowopowstałej instytucyi.

Zebraniu, w którem wzięło udział z górą 150 członków, przewodniczył p. Aleksander Świętochowski.

Po omówieniu przyszłej działalności sekcyi zapadły następujące uchwały:

1) szerzyć ideę zrzeszania się w najszerszych warstwach;

2) założyć Dom ludowy o charakterze muzeum społecznego;

3) zorganizować bezpłatną pomoc lekarską w mieście i na wsi;

4) tworzyć wzorowe ochrony, kąpiele bezpłatne;

5) wpływać na rozwój estetyczny mas przez organizacyę teatrów ludowych, galeryi sztuki, koncertów i t. d.;

6) badać ruch emigracyjny i stan kultury drogą ankiet, statystyk, badań i t. d.

W końcu zebrania nastąpiły wybory. Do rady sekcyi społecznej Towarzystwa kultury polskiej wybrano pp.: Aleksandra Świętochowskiego, dr-kę Paschalisównę, Zyckiego, Wańkowicza i Mortkowicza.

W najbliższej przyszłości przy Towarzystwie kultury polskiej powstaną jeszcze sekcye etyczna i ekonomiczna.

Posiedzenie organizacyjne sekcyi etycznej odbędzie się w nadchodzący piątek.

Litwa.

*** Założenie w Wilnie „Towarzystwa ziemian dłużników akcyjnych banków ziemskich", o czem donosiliśmy wczoraj, rozpoczęło już swoją działalność.

Paragraf 2 Ustawy tak określa zadanie Towarzystwa: 1) obrona interesów członków Towarzystwa, wyszukiwanie najdogodniejszego i najkorzystniejszego ziemskiego kredytu hypotecznego, zabiegi wobec władz i urzędników o pozyskanie ulg i korzyści pod względem ekonomicznym, finansowym i społecznym; 2) pośredniczenie przy załatwianiu sporów z instytucyami kredytu hypotecznego; 3) starania o pozyskanie prawa kontroli nad prawidłowością postępowania akcyjnych banków ziemskich podczas losowania i niszczenia listów zastawnych, oraz podczas licytacyi i sprzedaży zastawionych majętności; 4) pomoc niezamożnym; 5) reprezentacya i obrona interesów członków na walnych zebraniach akcyjnych banków ziemskich, a także wobec wszelkich instytucyi rządowych, publicznych i prywatnych; 6) operacye komisowe na zlecenie Towarzystwa lub poszczególnych jego członków, jako to: zastawianie nieruchomości w bankach akcyjnych i u osób prywatnych, zastawianie ponowne, sprzedaż nieruchomości całkowita lub częściowa na rachunek członków, likwidacya ich interesów i t. d.

Członkami mogą być dłużnicy banków: wileńskiego, petersbursko-tulskiego i moskiewskiego, o ile zapłacą 5 rb. wpisowego i rocznie wnosić będą po 20 kop. od każdego tysiąca z sumy, na którą zastawione są ich dobra.

Opłaty członków, oraz zyski z operacyi komisowych tworzą środki Towarzystwa. Po pokryciu wszystkich wydatków połowa czystego zysku obracana będzie na fundusz zapasowy, połowa zaś przeznaczona będzie na wsparcia, pożyczki i zapomogi członkom. Kapitał zapasowy w razie utworzenia Ziemskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu będzie mu udzielany w formie długoterminowej i nizko oprocentowanej pożyczki. Pomoc członkom okazywać się będzie w formie wydawania pożyczek i zapomóg na spłacanie rat bankowych.

*** Generał-gubernator wileński nie pozwolił ks. dziekanowi Fordonowi na otwarcie szkółek parafialnych w dekanacie grodzieńskim w powiatach grodzieńskim i sokolskim.

Za kordonem.

*** Niemcy w Poznaniu połączonych stronnictw wydali odezwę do wyborców całej prowincyi. Wzywają wyborców, aby w dniu głosowania okazali siłę, że im jeszcze przewaga w W. Księstwie (*Vormacht*) nie została wydartą! Wzywają wyborców do jedności, bo tylko wtedy mogą Niemcy przeprowadzić swoich kandydatów. Odezwę podpisały zarządy następujących stronnictw: związku rolników, konserwatystów, postępowców i to pp. Placzek z Poznania, Aronsohn z Bydgoszczy i Wolff z Leszna, sami Żydzi; dalej zarząd hakatystów i związku niemieckich katolików i to pp. Matschewsky z Inowrocławia, dr Dluhosch z Kościana i Fischer z Krotoszyna.

*** Według obliczeń burmistrza m. Cieszyna dra Demla (Niemca) przyszłe wybory do rady państwa ze Śląska austryackiego dadzą następujące rezultaty:

Z 15 mandatów śląskich przypadną prawdopodobnie 4 mandaty socyalistom (2 niemieckim i 2 słowiańskim), 2 mandaty Polakom, 2 Czechom i 7 Niemcom. Oto obliczenia wyborcze d-ra Demla. Polacy na Śląsku powinni zdobyć się na bezwzględną solidarność, a wtedy mogą liczyć na to, że po części chociaż powetują krzywdę, którą im wyrządziła nowa reforma wyborcza.

*** Donoszą z Pragi, że wydział związku dziennikarzy słowiańskich wystosował do arcybiskupów i biskupów w Czechach i na Morawie pismo w sprawie nauki religii w języku niemieckim w Prusach, w którem, opisawszy wstrzymanie się 120,000 dzieci polskich od nauki religii, wskazuje, że stanowisko rządu pruskiego w tej kwestyi sprzeciwia się nauce Chrystusa, a także i manifestowi królewskiemu z r. 1867 i prosi biskupów, wobec rozgoryczenia, jakie ten gwałt budzi wśród narodów słowiańskich i wobec tego, że czeskie obywatelstwo uważa to za obowiązek naczelników Kościoła rzymsko-katolickiego w Czechach, aby u Stolicy św. poparli żądania rodziców prześladowanych dzieci polskich.

*** Z Rzymu piszą do „Dziennika Poznańskiego", że biskup krakowski, ks. kardynał Puzyna, zamierza zrzec się swojej dyecezyi i osiąść w Rzymie, a następcą jego ma zostać kanonik lwowski, ks. Adam Sapieha.

Ze sfer urzędowych.

* Parę dni temu, jak donoszą pisma rosyjskie, w Carskiem Siole miała się odbyć bardzo ważna narada dla omówienia programu obecnego rządu, w szczególności niezbędnych zarządzeń i stanowiska wobec poszczególnych stronnictw.

Program obecnego gabinetu został przedstawiony przez pierwszego ministra na parę dni przed rozwiązaniem Izby i dotychczas pozostał bez zmiany, aczkolwiek omawiano go już parę razy.

Na parę dni przed wydaniem „Instrukcyi" o wyborach na specyalnem posiedzeniu omawiano ponownie program rządowy. Dyskusya w tej sprawie ujawniła dwa prądy, z których jeden wskazywał na konieczność polityki pojednawczej dla umożliwienia pracy wspólnie z przyszłą Izbą, drugi odłam proponował energiczną zmianę polityki w duchu skrajnej prawicy.

Dyskusya tych dwu odłamów nie doprowadziła do żadnego rezultatu pozytywnego, lecz pierwszemu ministrowi pozwolono prowadzić politykę bez zmiany.

Ostatnie niefortunne wystąpienia Związku narodu rosyjskiego zraziły rząd do swych dotychczasowych sojuszników, zaś cały szereg udanych zamachów zachwiał wiarę w skuteczność dotychczasowych sposobów walki z rewolucyą. Wobec tego program p. Stołypina stracił znaczną ilość zwolenników, nawet jeden z członków gabinetu, ks. Wasilczykow, już nie występuje w obronie gabinetu i ma podobno zamiar wyjść z niego.

Wogóle grunt pod obecnym gabinetem zachwiał się znacznie i wszelkie zmiany osobiste są dziś (a w każdym razie niezwłocznie po wyborach) bardziej możliwe, niż kiedyindziej.

Z prasy rosyjskiej.

W jednym i tym samym dniu dwa pisma rosyjskie zamieszczają prawie jednobrzmiące artykuły o działalności ministerstwa, skierowanej do wytworzenia posłusznej Izby Państwowej.

„Reakcyoniści,—pisze „Towariszcz"— przekonali się, że wszystkie środki represyjne, skierowane przeciwko stronnictwom opozycyjnym i cała bezgraniczna swoboda agitacyi stronnictw reakcyjnych nie prowadzą do niczego, są bezsilne wobec potężnego ruchu, ogarniającego wszystkie warstwy społeczeństwa. Wobec tego zażądali oni od rządu nowych środków dla obrony kontrrewolucyi.

I żądaniom ich stało się zadość. Wyjaśnienia senatu i cyrkularze administracyi usunęły od wyborów te warstwy wyborców, które wydawały się reakcyonistom najbardziej niebezpiecznemi, pozostała zaś masa wyborców może korzystać z praw wyborczych w takich warunkach, że stronnictwa reakcyjne i policya mogą, w razie potrzeby, pozbawić ich możności swobodnego wyboru stronnictwa.

To znaczy, że nasze ministerstwo liberalne dąży do tego, ażeby wyborcy składali się tylko z żywiołów prawomyślnych. Lecz kto jest prawomyślny w tych czasach? Czy wiedzą o tem stronnictwa reakcyjne, lub nawet departament policyi?

Prawdopodobnie okaże się, że nawet tych środków niedość jest dla tego, ażeby całkowicie zamknąć usta podczas wyborów właściwemu nastrojowi mas i rząd zostanie zmuszony do użycia nowych, bardziej potwornych środków. Zdaje się, że na tej drodze obecne ministeryum nie cofnie się przed niczem, o ile w ogóle ster władzy pozostanie w jego ręku.

Lecz cóż będzie w tym wypadku, jeśli reakcyonistom uda się zrobić z Izby Państwowej filię Związku narodu rosyjskiego, lub departamentu policyi? Będzie *to, co jest* teraz, co było dotychczas: panowanie Związku i departamentu policyi.

Lecz *taki* rząd można mieć i bez Izby Państwowej, po co więc ją zwoływać, co wygra kraj wskutek jej zwołania? Czy to, że kontrrewolucya zostanie legalizowaną? Lecz to tak samo nie zmieni jej położenia, jak i legalizacya oddziałów karnych. Wszak na tej drodze jest zgoła niemożliwe dopięcie głównego celu wszelkiego rządzenia: uspokojenia i ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Obecne ministeryum od chwili swego powstania utworzyło dla siebie zaczarowane koło; rozwiązawszy Izbę, stanęło ono po za narodem, przeciwko niemu i związało swe losy z kontrrewolucyą. Tymczasem w obecnych czasach rządzenie narodem wbrew jego woli jest zarówno niemożliwe w Rosyi, jak i na całym świecie".

A jeśli narodem rosyjskim można rządzić tylko za jego zgodą, to jedyne wyjście z obecnej sytuacyi upatrywać należy w utworzeniu solidarności z przedstawicielstwem narodowem.

„Wiek" zwraca uwagę na to, że rząd jest obecnie całkowicie pochłonięty wyborami i nie ma czasu na inne sprawy.

„Ze zdziwieniem czytamy w pismach o tem, że rada ministrów omawiała na posiedzeniu sprawę reformy samorządu miejscowego, lub projekty, które mają być przedłożone Izbie Państwowej.

Wszystko to są znane słowa. Wszak ministeryum Witte-Durnowo również codziennie powtarzało o swych szerokich planach, a ówczesny organ gadzinowy, „Ruskoje Gosudarstwo", komunikował codziennie o wspaniałych planach, opracowanych w gabinetach ministrów. I wtedy już stale powtarzano, że projekty te zostaną przedłożone Izbie Państwowej i w ten sposób rząd uczciwie wypełni swe pierwsze elementarne zobowiązania wobec reprezentantów narodu.

Wszystkie te obietnice nie zostały spełnione. I całego geniuszu gabinetu Wittego starczyło tylko na znakomity projekt „Cieplarni", projekt, który okazał się jedynym dobytkiem, przekazanym ministerstwu Goremykina, przez jego poprzedników".

Gazeta wyraża przekonanie, że z p. Stołypinem będzie to samo, co z hr. Witte: w przeddzień zwołania Izby zastąpi go ktoś inny.

„I znowu wszystkie te rezultaty twórczości biurokratycznej utoną w archiwum. Gdyby zaś materyały te trafiły do Izby, to tak, czy inaczej, komisye zmuszone byłyby wykonać całą robotę na nowo, odrzucając rupiecia ministeryalne".

W ten sposób gabinet jest skazany na bezczynność. Tem więcej czasu ma on dla innych spraw, w pierwszej linii dla akcyi wyborczej.

„Na tej drodze gabinet Stołypina zrobił wszystko, co mógł dla zdyskredytowania rządu, dla pozbawienia go wszelkiej możności porozumienia na gruncie parlamentaryzmu. Innej ugody być nie może, na inną naród się nie zgodzi. Tylko Izba, złożona z czarnych secin, mogłaby ukorzyć się przed rządem, tylko taka Izba mogłaby dokonać podobnej zdrady.

Lecz Izba, złożona z czarnych secin, gdyby nawet była możliwą do osiągnięcia, wywoła nowy jeszcze, straszniejszy zamęt, i tak, czy inaczej, trzeci parlament będzie musiał wystąpić do rządu z jeszcze większemi pretensyami.

Do opozycyi należy przyszłość i żadne sposoby nie są w stanie powstrzymać jej nieuniknionego zwycięstwa. Nikt nie powinien łudzić się tem, że ruch opozycyi chwilowo stał się powolniejszy. Siły potęgują się, energia rośnie w mroku milczenia politycznego, a praca dostarcza tylko nowych soków żywotnych dla rozwoju narodu, który już skosztował owoców wiedzy politycznej i wolności".

Nie podlega wątpliwości, że rząd w swem dążeniu do wytworzenia pożądanej Izby, zdolnej do pracy, zaszedł już tak daleko, iż wszelki dalszy krok w tym kierunku może wywołać skutek wprost przeciwny. Jeśli bowiem każdemu rządowi chodzi o to, ażeby mieć parlament, przychylny jego widokom, to żaden rząd nie powinien zapominać o tem, że parlament taki, czy inny, może mieć znaczenie o tyle, o ile opiera się na społeczeństwie. To też rząd szczerze konstytucyjny dąży do rezultatów nie w dniu wyborów przy urnie wyborczej, nie za pomocą presyi na wyborców, lub pozbawianie praw wyborczych warstw, podejrzanych o nastrój opozycyjny, lecz za pomocą *oddziaływania na opinię społeczeństwa*, w taki sposób, ażeby podczas wyborów otrzymać od niego *votum* ufności w formie Izby niezbyt opozycyjnej.

Do tego celu prowadzi cały szereg środków. Nie prowadzą jednak ani jednostronne represye, ani ograniczanie praw wyborczych. Rząd zaś, który nie potrafił przygotować opinii publicznej, musi znieść konsekwencye swego postępowania, musi mieć Izbę opozycyjną, lub nie mieć żadnej Izby. Jeżeli zaś w tych warunkach, wobec nastroju opozycyjnego większości, uda mu się drogą zbyt dobrze znanych już środków wytworzyć Izbę usposobioną, jak stronnictwo rządowe, znaczenie tej ostatniej będzie się równało zeru.

Idem.

Mały fejleton.

— A widzisz, Stefka, że jak nie my, to inni. Zawsze mówiłem, że znajdzie się przecie ktoś taki, kto będzie wypisywał „Dziennik Kijowski". Ale u nas to zaraz gwałt: wypisujmy, wypisujmy, bo jak nie wypiszemy, to „Dziennik" nie wytrzyma, to „Dziennik" upadnie... Jak gdyby co ważnego!.. Czesi przecie po groszu podobno składali i wybudowali teatr — za milion. Ale u nas zaraz gwałt. Ot, widzisz, i wytrzymał, i nie przepadł...

— Czy, tatko, może wypisał?..

— Głupstwa pleciesz.

— To może Stasiowie, albo w Ogniówce?..

— Ani tu, ani tam. Staś mądra sztuka! Czy mam, powiada jeszcze, płacić za to, żeby mnie jacyś tam za moje własne pieniądze wymyślali? I nie wypisał, bo ta gazeta ma być strasznie czerwona i szlachtę uczy... Cha! cha! cha! kto już tę biedną szlachtę nie uczył... Niechaj inni, powiada; jest nas przecie dużo... I ma racyę...

— A w Ogniówce, to ty wiesz. Jak się ten marjaż nie udał, była morfina, potem pani Aniela dobierała służbę według maści włosów, a teraz wypisuje jakąś gazetę od masonów i powiada, że „Dziennik" to organ wstecznictwa.

— Więc dla czego tatko mówi: a widzisz!..

— Jak tatko co mówi, to tatko zawsze ma racyę. Pan Michał, uważasz, wracając z Dubna, spotkał się z panem Konstantym i ten mu zaraportował, że przyjaciel jego wujowstwa, wracając z Kamieńca, natknął się na jakiegoś dzierżawcę z pod Kaniowa i ten mu opowiadał, że syn przyjaciela jego zięcia z okolic Włodzimierza po nabożeństwie w Lubarskim kościele rozmawiał ze studentem, który u jakiegoś księdza, czy na jakiejś fabryce, a może nawet w jakimś dworze pod Starokonstantynowem na własne oczy oglądał „Dziennik Kijowski" i ma pewną wiadomość, że ta gazeta i w roku przyszłym wychodzić będzie.

— Już to tatko, dobry. Wszyscy ten „Dziennik" widzieli... Hrabiostwo u siebie na fabryce, Zosia w Krzemieńcu w aptece, p. Andrzej w Łucku na poczcie, pani Janowa w Żytomierzu w cukierni, a Janek to nawet w Warszawie u Loursa.

— Ba!.. od tego Warszawa...

— Tak, od tego... Ale przecie jeden numer można było kupić córce dla pokazania. Ot teraz przejeżdżał tatko przez Koziatyn i co?...

— Nie mogłem duszko. Ty mnie znasz. Powiedziałem sobie: na Koziatyn—rubla. A tu jak raz wypiło się jeszcze jeden kieliszek wódki i zjadło się jeszcze jakąś tam jedną zakąskę. Więc mówię sobie — dziesięć złotych i basta, ani grosza więcej. I oto masz— ten bałwan przynosi mi rachunek, jak obszył, rubel i czterdzieści kopiejek. Musiałem przecie dać gałganowi bodaj kopiejek dziesięć.

— A ja nawet „Dziennika" nie widziałam.

— I królowej angielskiej także nie widziałaś...

— Ale tatko widział...

— I cóż stąd?.. Korona mi przecie na głowie nie urosła...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

— **Z kijowskiego Rz.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności.** „Dziennik kijowski" w Nr 259 pomieścił odezwę, jaką już poprzednio komitet „Kiermaszowy" rozesłał w 500 egzemplarzach na prowincyę i w mieście do różnych osób, chcąc tym sposobem zaznajomić jak najszerszy ogół o nieodzownej konieczności urządzania rok rocznie „Kiermaszu" (jarmarku) celem wytworzenia stałego źródła dochodu dla kasy Tow. Dobroczynności, zabezpieczając byt tegoż.

Obecnie powyższy komitet, prowadząc ze zdwojoną energią przygotowawcze prace w tej mierze, zwraca się z pełną ufnością do społeczeństwa polskiego, prosząc o poparcie swej działalności, mającej na celu jedynie pomyślny rozwój tej, pierwszej, a tak doniosłej instytucyi, jaką jest dla nas Kijowskie Rz.-Kat. Towarzystwo Dobroczynności.

Podaje się przeto niniejszem do wiadomości, że od dnia 5 stycznia 1907 roku członkowie wyżej wzmiankowanego komitetu będą przyjmowali codziennie od g. 11 rano do 1 po południu w biurze Tow. Dobroczynności, ul. Żytomierska Nr 8—wszelkie datki, fanty, oferty dając odpowiednie pokwitowania i udzielając potrzebnych objaśnień.

Komitet raz jeszcze poleca się pamięci ogółu, uprasza o wszelkie dary na rzecz przyszłego „Kiermaszu" i przypomina znane przysłowie: „dwa razy daje, kto prędko daje".

Komitet Kiermaszowy.

— **Sprawy miejskie.** Gubernator kijowski zawiadomił zarząd miejski, iż władze wojskowe nie stawiają przeszkód czasowemu ulokowaniu chorych na tyfus w domu Bałoszowej, przeznaczonym dla chorych na oczy. Lokal ten zostanie zajęty przez chorych na tyfus z powodu braku miejsca w Aleksandrowskim szpitalu.

— **Skasowanie dodatkowego składu policyi.** Minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatora kijowskiego, że wobec braku funduszów, dodatkowy skład policyi miejskiej, utworzony z początkiem roku bieżącego w ilości 230 osób, z dniem 1 stycznia 1907-go roku winien być skasowany.

— **W sprawie wybuchu na Padole.** Wczoraj z rozporządzenia administracyi zamknięto „hotel Kupiecki" na Padole, w którym przed paru dniami miał miejsce wybuch bomby. Właścicielka hotelu, p. Kesselmanowa, osadzoną została na 3 miesiące w więzieniu.

— **Kara administracyjna.** S. Szibczenkę, A. Nikitienkę i W. Zawiałowa skazano na 1 miesiąc więzienia za samowolny powrót do Kijowa, skąd wszyscy byli wysłani. Po odsiedzeniu kary uwięzieni po raz wtóry wysłani zostaną z Kijowa na czas trwania stanu wojennego.

P. Radczenkę, za zbieranie ofiar na potrzeby socyal-rewolucyonistów, skazano na miesiąc więzienia z zamianą na 100 rb. grzywny. Po odsiedzeniu kary R. zostanie wysłany z miasta na czas trwania stanu wojennego.

— **Aresztowanie.** Wczoraj wieczorem, w domu Nr 22 przy ul. Żylańskiej, aresztowano uczennicę ze szkoły dentystycznej Żuka, Farberównę.

— **Z sądu.** Wczoraj sąd wojenno-okręgowy rozpoznawał sprawę Stiepanienki i Poletajki, oskarżonych o napad zbrojny na mieszkanie Kołodiażnego w miasteczku Lebiediniu. S. skazano na śmierć przez powieszenie, P, uniewinniono.

— **Pożar w redakcyi „Rady".** Wczoraj zrana wybuchł pożar w lokalu redakcyjnym gazety ukraińskiej „Rada", (ul. Podwalna Nr 6). Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się pokój ekspedycyjny, w którym, oprócz adresów prenumeratorów, znajdowało się mnóstwo egzemplarzy słownika małoruskiego Domanickiego. Pomimo, że bardzo prędko ogień został stłumiony, spaliło się około 1,500 egzemplarzy słownika. Ściany i sufity są trochę poniszczone.

— **Pozwolenie na mieszkanie w Kijowie.** W drodze wyjątku zarządzający gubernią pozwolił na mieszkanie w Kijowie studentowi, uniwersytetu A. Barbarowi, administracyjnie wysłanemu z gub. połtawskiej, a więc niemającemu prawa pobytu w Kijowie.

— **Syndykat dla eksportu cukru.** Członkowie wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników otrzymali od Zarządu tegoż Towarzystwa zaproszenie na mającą się odbyć w Kijowie d. 5 stycznia naradę w kwestyi uregulowania wywozu cukru za granicę i organizacyi syndykatu eksportowego w tym celu.

— **Urzędowa repartycya cukru.** Wskutek wypuszczenia czterech milionów pudów cukru z wolnego zapasu na wewnętrzny rynek, minister skarbu polecił zmienić obowiązujący dotąd według listopadowego obrachunku procentowy podział cukru na kategorye, w następujący sposób: wolny cukier 74,6 proc. (dotąd 66,2 proc.), nietykalny zapas 10,8 proc. (bez zmiany) i wolny zapas 14,6 proc. (dotąd 23 proc.), o czem głosi okólnik ministra skarbu z d. 21 grudnia Nr 1,562.

Ogólna produkcya cukru w bieżącej kampanii rozdziela się w następujący sposób: wewnętrzny kontyngent (wolny cukier) 58 mil. pud., nietykalny zapas 5 mil. pud., zaś reszta, t. j. 22,970.279 pudów stanowi wolny nadmiar.

— **Kawiarnia udziałowa.** Projekt kawiarni udziałowej, opartej na niewielkich 25-cio rublowych udziałach, dostępnych dla szerszego ogółu urzeczywistnia się stanowczo, na ostatniem bowiem posiedzeniu zarządu tej kawiarni postanowiono z dniem 10 stycznia 1907 r. zamknąć zapisy na udziały, jednocześnie ci udziałowcy, którzy zapisali się na pewną ilość udziałów a którzy nie opłacą ich do tej daty całkowicie, tracą prawo na otrzymanie zapisanych a nieopłaconych udziałów.

Statut Towarzystwa kawiarni udziałowej jest już opracowany i w krótkim czasie będzie przedstawiony do zatwierdzenia. Urządzenie wewnętrzne jest już na ukończeniu i pomimo względnej szczupłości lokalu przedstawia się już teraz wspaniale. Styl secesyjny nie ekscentrycznością, lecz robi nadzwyczaj przyjemne wrażenie. Słyszeliśmy, że otwarcie kawiarni udziałowej stanowczo ma nastąpić pomiędzy 5 a 7 stycznia 1907 r.

OSOBISTE.

— Przyjechał do Kijowa i zamieszkał w domu Nr 58 przy ul. Osijewskiej członek rady ministra skarbu, r. t. A. Sawej-Mogilewicz.

— POŻAR. Wczoraj, o godzinie 8 wieczorem, wybuchł pożar w posesyi pod N-rem 3 przy ulicy Olegowskiej na Padole. Zapaliły się szopy we wspomnianej posesyi. Ogień zaczął się szybko rozszerzać, lecz 3 oddziały straży ogniowej stłumiły o północy pożar.

— BÓJKA. Onegdaj na drodze Wyduleckiej na Zwierzyńcu pobili się z sobą ojciec i syn S. i K. Biełowowie. Podczas bójki powybijali okna w domu Żownirczuka. Obu awanturników aresztowano.

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu Szalimonowa, przy ul. Żylańskiej Nr 11, popełniono kradzież kufra z rzeczami wartości 150 rb.

— Z mieszkania Z. Michalewicza, przy ulicy M.-Błagowieszczeńskiej Nr 25, skradziono futro w cenie 100 rb.

— W sklepie spożywczym A. Rożańskiego w domu Nr 100, przy ulicy Żylańskiej, trzech rabusiów, pod pozorem robienia zakupów, popełniło kradzież różnych towarów. Złodziei aresztowano. Są to: Dubowienko, M. Prisiażnyj i T. Witwickij.

Teatr i muzyka.

Farsa w teatrze „Bergonier".

W obecnej chwili przeżywamy bezwarunkowo przełom w twórczości operetkowej. Jeśli można wogóle mówić o operetce, jak o rodzaju sztuki, zasługującej na uwagę, to możemy mówić zaledwie o «wesołych staruszkach», którzy byli najpierwszymi, że się tak wyrażę, pionerami operetki. Pomimo, że Burenin rzewne łzy lejo nad tem, że Żyd Offenbach skaził operetkę, nie można mu w żadnym razie odmówić ani talentu, ani oryginalności w pomysłach. Nie jego jest winą, że twórczość operetkowa coraz bardziej się oddala od swego źródła pierwotnego, zbliżając się natomiast do poziomu *Caffé-chantan'u*. Jednem słowem, operetka się wyradza i zaledwie niektóre dawne, stare operetki bawią nas jeszcze i nie rażą uczuć estetycznych. Kult prawdziwy «cack walka» kankana i to zrobił z operetki jakiegoś stracha, przed którym chowają się dorosłe panienki. Tymczasem takie operetki jak «Księżniczka Herolstein», «Wesoła wdówka» nie mogą przecież dać powodu do oskarżeń o niemoralność. Ostra satyra, która dotychczas nie straciła swej wartości, melodyjna i efektowna muzyka zapewnia im długą i trwałą egzystencyę.

Największą wadą trupy p. Nowikowa jest brak sił kobiecych, obdarzonych dobrym i odpowiednim głosem. Wyjątkiem jest p. Zbrożek Paszkowska, która przedtem występowała w operze. Posiada ona ładny i silny głos, a przytem posiada ruchy sceniczne, może więc śmiało być ozdobą jakiejkolwiek trupy operetkowej. P. Nikitina, skądinąd dobra artystka, nie posiada zupełnie głosu odpowiedniego. P. Sokołowa byłaby lepszą w partyach drugorzędnych tembardziej, że często bardzo nie umie swej roli. Z sił męskich możnaby wyróżnić pp. Awgustowa (baryton), Blumental-Tamarina i Tumaszewa, którzy, jak się okazało, są wcale dobrymi komikami.

Al. F.

Ostatnie wiadomości.

Podróż ks. Bülowa w Poznańskie. Pisma berlińskie donoszą, że ks. Bülow ma zamiar wybrać się na wiosnę lub latem do W. Ks. Poznańskiego, ażeby osobiście przekonać się o działalności komisyi kolonizacyjnej.

Wrzenie w Marokko. Do „Times'a" donoszą z Tangeru, że według relacyi jednego z żołnierzy Raisulego, miał on tylko 66 ludzi, z których 3 padło, a 5 zostało ranionych.

Walka kościelna we Francyi. Ze strony katolickiej w Paryżu donoszą, że papiery wartościowe, skonfiskowane w seminaryum w Wersalu, pochodzą z legatów, przeznaczonych przeważnie na Msze św. i stypendya i są niepozbywalne. Wartość ich wynosi 1,200,000 franków.

Monopol cukrowy w Japonii. Z Tokio telegrafują do „N. fr. Presse", że członkowie partyi rządowej postanowili domagać się w parlamencie zaprowadzenia państwowego monopolu cukrowego.

Z francuskiej rady ministeryalnej. D. 8 stycznia odbyła się w Paryżu rada ministeryalna, na której minister spraw zagranicznych, Pichon, referował o zajściach w Marokku, minister wojny, Picquart, zdawał sprawę ze swej podróży do Tunisu, a minister Briand zawiadomił, że wszystkie budynki, opuszczone przez biskupów i seminarzystów, użyte będą na cele naukowe i muzea. Na następnej radzie ministeryalnej, która odbędzie się we czwartek, rozpatrywaną będzie sprawa zaprowadzenia telegrafu bez drutu i zniesienia trybunałów wojskowych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 29 grudnia. — Pisma obliczają przy wyborach sześć okręgów w Warszawie. Polacy mają zapewnioną większość w czterech okręgach, Żydzi w dwóch. Walka wyborcza wobec tego będzie zażartą.

Wczoraj wieczorem do sklepu fabrycznego firmy Poznańskich przy ul. Gęsiej wtargnęło kilku napastników, zabiło subjekta, zniszczyło mnóstwo towaru. Sprawcy napadu zbiegli.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 28 grudnia (Urzędowy).— Minister spraw wewn. rozesłał do generał-gubernatorów i warszawskiego policmajstra następujący okólnik: „Okólnikiem z d. 26 października 1906 r. za Nr 766 polecałem panu, celem zabezpieczenia wolności zebrań przedwyborczych, niekrępowanie zebrań partyi zlegalizowanych, oraz dozwalanie nawet zebrań osób, choćby należących do partyi niezlegalizowanych, jeśli działają one, jako osoby prywatne, a nie w imieniu partyi. Wolność taka wszakże zebrań winna być w czyn wprowadzona w granicach, ściśle prawem określonych (czasowe przepisy z d. 4 marca 1906 roku). Jeśli zebranie zaczyna nabierać charakteru, grożącego bezpieczeństwu publicznemu i spokojowi, zostaje ono natychmiast zamkniętem przez urzędnika, pilnującego porządku na zebraniu z zachowaniem warunków wskazanych w par. 12 art. III podanych przepisów. Do liczby wykroczeń takich należy chwalenie i usprawiedliwianie przestępstw. Tymczasem na niektórych ostatnich zebraniach publicznych mówcy partyi skrajnych pozwalali sobie, mówiąc o zamachach terorystycznych i zabójstwach, nietylko na przyrównywanie ich do wykonywania wyroków śmierci na osobach przestępców, wyroków wydanych przez sądy na zasadzie istniejących praw, ale na dowodzenie prawności i sprawiedliwości podobnych przestępstw. Mowa taka, usprawiedliwiająca zabójstwa i niewątpliwie pobudzająca do nowych przestępstw, a dozwolona przez przewodniczącego zebrania, pociąga za sobą zamknięcie zebrania. Przedstawicieli administracyi proszę o niedopuszczanie żadnych ulg w podobnych razach. W obecnych czasach, gdy partye rewolucyjne, widząc dla siebie niebezpieczeństwo w uspokajaniu się tłumów i, postanowiwszy przeciwdziałać przeprowadzeniu reform, zapowiedzianych w d. 17 października 1905 r. z wysokości Tronu, wytężają swe siły w celu wywołania zamętu wśród ludności drogą grabieży i zabójstw, nie należy wprowadzać ludności w błąd popieraniem zuchwałych przestępstw; prawo zapobiega podobnemu zgorszeniu. Do obowiązków stróżów prawa należy natychmiast, niewzruszenie, stawić granice nadużywaniu wolności zebrań, zagrażających bezpieczeństwu społecznemu. Do tego uważam za stosowne dodać, że, na zasadzie Najwyżej w d. 24 grudnia zatwierdzonej uchwały rady ministrów, podnoszenie przestępstwa w mowie publicznej uważane jest za czynność, kryminalnie karaną, a dlatego, niezależnie od zamknięcia zebrania, urzędnicy policyi powinni w każdym poszczególnym wypadku spisywać protokół, celem pociągnięcia winnych w określonym porządku do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg, 28 grudnia. — (Urzędowy). Ministerstwo spraw wewnętrznych podało do ogólnej wiadomości przebieg operacyi zbożowych, dokonanych w celu zaopatrzenia w zboże ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju. Ilość zapotrzebowanego zboża do d. 15 grudnia określona została cyfrą 69,659,331 pudów na zadosyćuczynienie potrzeb żywnościowych i cyfrą 39,159,344 pudów ziarna na zasiew, cyfrą 60,303,750 pudów zboża na potrzeby żynościowe i 28,342,500 pudów ziarna na zasiew określone zostało zapotrzebowanie zboża pierwotnie w dniu 31 sierpnia przez specyalną naradę pod przewodnictwem Hurki. Jednakże i powyżej przytoczone cyfry nie określają ściśle istotnego zapotrzebowania zboża i prawdopodobnie trzeba będzie nabyć daleko większą ilość zboża. Obecne zapotrzebowanie zboża przez ludność, dotkniętą klęską nieurodzaju, rozmiarami swymi przewyższa wszystkie poprzednie; nawet w roku 1891 potrzeby żywnościowe nie przekraczały 61,468,714 pudów zboża oraz 31,010,065 pudów ziarna na zasiew. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało oferty od firm poważnych, pomiędzy innemi od Blinowa, Stachejewa, Osmina i Louis Dreyfus'a w Paryżu, lecz uznało za najkorzystniejsze zmienić zatwierdzony przez ministra pierwotny plan, opracowany przez specyalną naradę i powierzyć zakup zboża bezpośrednio organom centralnym w celu uniknięcia sztucznej zwyżki cen, wynikającej wobec nadmiernej ilości nabywców, przy samodzielnem nabywaniu zboża w olbrzymiej ilości w jednej i tej samej okolicy przez poszczególne instytucye miejscowe nie działające wspólnie, jako też w celu zabezpieczenia prawidłowego ruchu kolejowego, przy masowem wysyłaniu dużych transportów zboża. Według otrzymanych przez ministerstwo danych, ilość zboża, potrzebnego na zaspokojenia niezbędnych potrzeb żywnościowych do dnia 1 lutego 1907 r. wynosiło 33,891,260 pudów, z których 20,300,926 pudów powinny były nabyć instytucye miejscowe, 18,684,221 pudów ministerstwo; razem na zaspokojenie potrzeb powinno być nabyte 38,985,147 pudów. Jednak zboże nie zostało dostawione w terminie przez jednego z największych dostawców a mianowicie przez Liedwala, który nie dostawił w przeciągu października i listopada 6,410,368 pudów i jednocześnie inni przedsiębiorcy spóźnili się z dostawami na termin oznaczony. W najkrytyczniejszy sytuacyi znalazły się gubernie: samarska, symbirska, kazańska, orenburska, należące do liczby tych gubernii, dla których zboże nabyte zostało od domu zbożowego Liedwala. Brak żywności również ujawnił się w gubernii niżegorodskiej, dla której z polecenia komisyi gubernialnej zakupiono zboże u tejże firmy Liedwal. Wobec takich warunków ministerstwo skoncentrowało całą swoją uwagę na znadosyćuczynienie potrzebom gubernii, najmniej zabezpieczonych pod względem żywnościowym i niezależnie od wydania szeregu rozporządzeń, dotyczących szybszego przewozu ładunków zboża, nabyło potrzebną ilość zboża; ministerstwo od dnia 20 listopada do dnia 28 listopada zawarło 20 tranzakcyi i zaopatrzenie w zboże zostało już dokonane w połowie. W obrębie kolei Syberyjskiej ministerstwo nabyło 2,450,000 pudów owsa na zaopatrzenie ludności w zboże na zasiew. Gubernatorowie otrzymali polecenie przedstawienia danych jaką ilość zboża na potrzeby żywnościowe i na zasiew możnaby nabyć w zarządzanych przez nich guberniach. Po otrzymaniu wspomnianych danych uznano za możliwe rozszerzyć działalność instytucyi miejscowych, które zajmują się nabywaniem zboża. Wskutek tego komisye gubernialne i okręgowe otrzymały pozwolenie na nabycie 19,490,272 pudów zboża pa potrzeby żywnościowe i 12.693,729 pudów zboża na zasiew z prawem dokonywania zakupów i w poblizkich guberniach pod warunkiem jasnego określenia rejonu zakupów i normy cen. Dążąc do nadania wspomnianym zarządzeniom możliwie ogólnego charakteru, względnie do warunków obecnych, ministerstwo zaproponowało wszystkim władzom guberpialnym, aby w kwestyach nabywania zboża zwracano się do miejscowych ziemskich i innych działaczy społecznych o wskazówki i pomoc. Zaopatrzenie gubernii dotkniętych klęską nieurodzaju do dnia 15 grudnia, prócz zboża, nabytego od domu handlowego Liedwala, przedstawia się jak następuje: z ogólnej ilości 69,659,331 pudów zboża, przeznaczonych na zadosyćuczynienia potrzeb żywnościowych instytucye miejscowe nabyły 28,750,702 pudów, na mocy rozporządzenia ministrestwa nabyto 15,647,643 pudów, pozostaje do nabycia 30,260,986 pudów, z których 19,490,272 pudów polecono nabyć komisyom gubernialnym i 10,770,714 pud. zostanie nabytych przez ministerstwo. Z ogólnej liczby 39,159,344 pudów, przeznaczonych na zasiew pól jarych instytucye miejscowe nabyły 2,612,829 pudów, na mocy rozporządzenia ministerstwa nabyto 6,790,569 pudów, pozostaje do nabycia 29,755,946 pudów, z których 12,693,720 pudów polecono nabyć komisyom gubernialnym, 17,291,620 pudów zostanie nabytych przez ministerstwo.

Przystępując do dokonania zakupu pozostałej ilości potrzebnego zboża i mając możność nadania spokojnego przebiegu tej sprawie, z powodu zadosyćuczynienia najniezbędniejszym potrzebom żywnościowym, ministerstwo starało się zawiązać bezpośrednie stosunki z rynkami zbożowymi, omijając pośredników. W tym celu w połowie grudnia wysłano na Syberyę upełnomocnionego od ministerstwa wraz z trzema pomocnikami. Jedna z cech zorganizowanej ekspedycyi na Syberyę, której działalność drobiazgowo określoną została w osobnej instrukcyi, opracowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, przy udziale kontroli państwowej i ministerstwa skarbu, polega na zastosowywaniu po raz pierwszy podczas obecnej kampanii nadzoru nad gatunkiem zboża, nabywanego nietylko przy przyjmowaniu go, ale także i podczas ładowania niemi wagonów; w tym celu nawet zaangażowano jedną z petersburskich „arteli" zbożowych. W ostatnich czasach pełnomocnik, skupujący zboże na Syberyi, doniósł z Czelabińska o przypuszczalnie pomyślnem ukończeniu zakupów; w tym bowiem okręgu zboża jest dużo i to w dobrym gatunku. Ministerstwo zawiązało bezpośrednie stosunki z południowym rynkiem zbożowym. Obecnie ministerstwo przyjęło za regułę nabywać tylko zboże gotowe, leżące w śpichlerzach lub też w składach kolejowych. Zniesiono przytem system wydawania jakichkolwiek zaliczek, oraz ograniczono wysokość sum, wypłacanych akredytywami dla lepszego zabezpieczenia interesów skarbu w razie niesłowności sprzedawców. Na tych zasadach w drugiej połowie grudnia, oprócz wyżej wymienionej ilości zboża, nabyto 2,060,000 pudów gotowego zboża po cenie 95 kop. za pud z tem, że koszta przechowywania go do wiosny ponosić mają sprzedawcy. Zakupiono również 1,457,500 pudów zboża dla natychmiastowej dostawy do gubernii samarskiej i symbirskiej po cenie od 72 do 78 kop. za pud, co przeciętnie wynosi 75 kop. za pud, nie licząc w to kosztów przewozu. Z tych 2,060,000 pudów zboża, które dotąd nigdzie nie zostały przeznaczone, rząd zamierza utworzyć zapas zbożowy.

W ostatnich dniach ministerstwo zakupiło w gubernii besarabskiej 1,022,230 pudów kukurydzy po cenie 51 kopiejek za pud na miejscu. Kukurydza ma być wydaną ludności gubernii symbirskiej, samarskiej, kazańskiej, penzeńskiej i niżegorodzkiej, w rozmiarze 1/3 ilości, przeznaczonej na każdą osobę pożyczki żywnościowej. Większości przytoczonych tutaj wypadków, jak również przy nabywaniu zboża przez komisye gubernialne, ministerstwo starało się, o ile było to możebnem, korzystać z usług społeczeństwa. Do wydawania świadectw podczas odbioru zboża, nadsyłanego z gubernii, powołano miejscowe komitety giełdowe, co w poszczególnych wypadkach dało już wyniki dodatnie przy załatwianiu sporów, dotyczących jakości zboża; następnie niektórzy przedstawiciele komitetów giełdowych brali czynny udział w tranzakcyach zbożowych. Wreszcie niektóre prywatne banki handlowe ofiarowały swą pomoc ministerstwu. Na prowadzenie operacyi żywnościowej ministerstwo spraw wewnętrznych w roku 1906-ym rozporządzało sumą 80 milionów rubli. Od 1 lipca do 15 grudnia wydano i przekazano rozmaitym instytucyom 80,125,770 rubli. Nieznaczna nadwyżka w wydatkach, wynosząca 125,770 rb. ma być pokryta z sum, przewidzianych w budżecie na rok 1907-my.

Zakupy ziarna na zasiew ozimin poczynione były przeważnie na zlecenie miejscowych instytucyi włościańskich. Dostawa ziarna do siewu, oraz rozdanie go biednej ludności w większości gubernii dokonane zostały we właściwym czasie. Do dnia 15 grudnia ministerstwo zakupiło 15,647,643 pudy zboża; na rachunek wypłacono 11,974,545 rubli, nie rachując w tem 800,000 rubli, wydanych Liedwalowi tytułem zadatku i przekazanych moskiewskiemu międzynarodowemu Bankowi handlowemu dla otwarcia akredytywów i wypłaty Liedwalowi za okazaniem dublikatów frachtów na przyjęcie przez stacye ekspedycyjne ładunku zboża na sumę 1,500,000 rubli. Z nasion zbóż jarych ministerstwo zakupiło 3,720,000 pudów owsa i 1,825,000 pudów pszenicy. A conto ich wartości wydano dostawcom 3,726,347 rubli. Gromadzenie zapasów paszy dla bydła włościańskiego odbywa się tylko wyłącznie z rozporządzenia instytucyi ziemskich, którym do dnia 15 grudnia przekazano 2,608,000 rubli. W organizowaniu robót publicznych, oprócz ziemstw i towarzystw, dostarczających pracy, bierze udział główny zarząd wydziału rolnictwa. Do rozporządzenia powyższych instytucyi przelano ogółem 3,097,257 rubli. Na równi z ziemstwami pomoc dobroczynną ludności, dotkniętej nieurodzajem, niosą: Towarzystwo czerwonego krzyża, organizacya ogólno-ziemska, główny zarząd rolnictwa, oraz miejscowe instytucye gubernialne. Ogółem na cele dobroczynne przekazano do dnia 15 grudnia 2,594,250 rubli; na wydatki w celu zwiększenia kancelaryjnych funduszów miejscowych instytucyi centralnych wyasygnowano 60,350 rb.

Ogłaszając powyższe sprawozdanie, ministerstwo oświadcza, że wiadomości te bynajmniej nie mogą być uważane za wyczerpującą odpowiedź na wszystkie pytania, wynikające z tak zawiłej i olbrzymiej kwestyi, jaką jest tegoroczna operacya żywnościowa. Najbliższem zadaniem ministerstwa będzie szczegółowsze i ściślejsze opracowanie danych, dotyczących powyższej operacyi; obecnie, ze względu na brak czasu, oraz potrzebę wielkiego nakładu pracy, jest to niemożliwe, tembardziej, że bardzo wiele obrachunków nie zostało jeszcze skończonych i dlatego nie można ich umieszczać w ostatecznem sprawozdaniu. Ministerstwo poczyniło odnośne zarządzenia, zmierzające do stopniowego zaznajomienia społeczeństwa ze środkami rządowymi drogą peryodycznego ogłaszania ważniejszych danych cyfrowych; wszystkie osoby, życzące sobie tego, mogą osobiście zasięgać wszelkich informacyi i wiadomości w kancelaryi głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej co tydzień we wtorki, w godzinach urzędowych.

Petersburg, 29 grudnia. — Skutkiem interpelacyi gubernatora włodzimierskiego w sprawie wykreślenia z list prawyborców osób, wzmiankowanych w art. 7 ordynacyi wyborczej (będących pod sądem za różne przestępstwa, usuniętych z zajmowanych urzędów na mocy wyroków sądu, pozbawionych godności kapłańskiej, niezamożnych i t. d.), ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że wspomniane osoby nie powinny być zapisane do list prawyborców, a w razie zapisania ich, podczas sprawdzania list powinny być wykreślone.

Petersburg, 29 grudnia. — Wydany został rozkaz Najwyższy w sprawie zreformowania istniejących katedr i utworzenia nowych na wydziale prawnym finlandzkiego uniwersytetu Aleksandrowskiego. Według nowego programu, katedra ekonomii politycznej obejmować będzie prawodawstwo przemysłowe i robotnicze, prawodawstwo leśne, finladzkie prawo morskie i wekslowe, finlandzkie prawo cywilne i historyę szwedzko-finlandzkiego prawa. W celu szerszego rozwoju początkowego nauczania w Finlandyi, udzielone zostało Najwyższe zezwolenie na wydanie subsydyum ze skarbowych funduszów Finlandyi prywatnym szkołom gminnym. W celu dokonania pewnych zmian w rozkazach Najwyższych z roku 1852 i z dn. 26 sierpnia 1903 r. zostały Najwyżej zatwierdzone przepisy, dotyczące egzaminów na wydziale prawnym w finlandzkim uniwersytecie Aleksandrowskim. Na mocy tych przepisów rosyjskie prawo państwowe i historya prawa rosyjskiego wyłączone zostają z liczby przedmiotów, z których egzaminom obowiązkowym podlegają kandydaci praw. Tylko osoby, życzące sobie mieć na dyplomach stopnie ze wspomnianych przedmiotów, podlegają tym egzaminom.

Petersburg, 28 grudnia.—Zarządzający ministerstwem wojny przesłał wdowie po głównym prokuratorze wojennym, Pawłowie, telegram treści następującej: Na raporcie najpoddańszym o występnem zabójstwie męża Pani Jego Cesarska Mość raczył własnoręcznie nakreślić: „Niedająca się niczem zastąpić strata uczciwego, o stałym charakterze człowieka".

Dziś w fortecy petersburskiej odbył się sąd wojenno-polowy nad zabójcą głównego prokuratora wojennego. Zabójcę skazano na śmierć.

Petersburg, 29 grudnia. — Komisya, opracowująca projekt utworzenia nowego uniwersytetu, ma nadzieję, że uniwesytet zostanie otwartym w dniu 1 stycznia 1907 r. Najwięcej szans na otworzenie uniwersytetu mają następujące miasta: Saratów, Niżni - Nowogród i Woroneż.

W dniu 29 grudnia odbyło się uroczyste zebranie członków akademii pod przewodnictwem Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza. Podczas zebrania odczytano listę osób, którym przysądzono nagrody, a mianowicie: Ruzski otrzymał nagrodę imienia akademika Bera, w ilości 1,000 rb. i Kryłowski imienia Gogola w ilości 1,000 rb. Godność akademików honorowych otrzymali: prywat - docent uniwerytetu moskiewskiego, doktor historyi i literatury powszechnej, Aleksy Wesołowski, oraz profesor liceum Aleksandrowskiego, Nestor Kotlarewski. Godność rzeczywistych członków akademii przyznano zoologowi Mikołajowi Nasonowowi i Włodzimierzowi Biernadzkiemu, profesorowi mineralogii.

Petersburg, 29 grudnia.—Dziś, o godz. 11 zrana, na szóstej linii wyspy Wasylewskiej, w domu pod Nr 51, wybuchła bomba. Lokatorów ogarnęła panika. Wybuch nie wyrządził szkody.

Petersburg, 28 grudnia. — Dnia 28 b. m., w mieszkaniu zabitego generała Pawłowa, przy trumnie jego, odbyło się nabożeństwo żałobne, na którem był obecny Wielki Książę Andrzej, syn Włodzimierza.

W nocy na d. 28 grudnia, w jednym z domów przy ulicy Szliselburskiej, nastąpił wybuch. Na miejsce niezwłocznie przybyły władze sądowe. Podczas rewizyi znaleziono maszynę piekielną, umieszczoną w pięciofuntowem pudełku blaszanem i zaopatrzoną w mechanizm zegarkowy i bateryę elektryczną. Dalsze poszukiwania nie dały żadnych wyników.

Petersburg, 28 grudnia. — W nocy na 28 b. m., na Baltyckiej linii kolejowej, w pobliżu stacyi Gatczyno, rozbił się pociąg pasażerski. Wykoleiły się dwa parowozy i sześć wagonów. Sześć osób ze służby pociągowej zostało poszkodowanych.

Petersburg, 28 grudnia. — Delegowany do głównego sztabu gen.-lejtenant Kasztaliński mianowany został dowódzcą 3-go syberyjskiego korpusu armii gen.-lejtenant Renenkampf—dowódcą trzeciego korpusu armii.

W dniu 1 lutego ma się odbyć zjazd grup centrum rady Państwa.

Moskwa, 28 grudnia. — Dzisiaj otwarto zjazd przedstawicieli ziemstw, należących do organizacyi ogólno-ziemskiej. Prezes zjazdu, książę Lwow, podał wniosek [illegible] sprawy zapomogi rządowej na cele dobroczynne. Zebranie przyjęło propozycyę księcia zwrócenia się do rządu z prośbą o subwencyę, oraz postanowiło poprzeć starania ziemstw gubernialnych i powiatowych o uzyskanie zapomóg na potrzeby żywnościowe. Z tych zapomóg dopiero można będzie wnioskować o wysokości funduszów, potrzebnych ogólno-ziemskiej organizacyi.

Moskwa, 28 grudnia.—Włościanin Jepifanow, sprawca zamachu na życie ochmistrza dworu Żydryńskiego został skazany przez sąd wojenno-polowy na śmierć.

Wilno, 28 grudnia.—Ogłoszono rozporządzenie generał-gubernatora do gubernatorów, marszałków szlachty i naczelników ziemskich w sprawie bezzwłocznego uregulowania spraw gruntowych, jakie przy sprawdzaniu w niektórych powiatach uległy pewnej zwłoce. Dziesiątki wsi w przeddzień zniesienia operacyi wykupu płacą dotychczus czynsze obywatelom ziemskim; spory gruntowe i pomiary ciągną się całemi latami. Generał-gubernator wykazuje organom zarządu włościańskiego brak niezbędnej energii i przestrzega, że apatyczne traktowanie tych spraw nie może być cierpiane szczególniej teraz, kiedy administracyjne instytucye włościańskie wezwane zostały do zakończenia czynności, dotyczących pośrednictwa.

Sumienna tylko likwidacya dawnego ustroju włościańskiego może się przyczynić do założenia trwałych podwalin pod budowę nowego życia.

Wilno, 29 grudnia.—Otrzymano tutaj wyjaśnienie ministerstwa spraw wewnętrznych, że trzeci art. zasadniczych praw należy stosować do wieców, zjazdów i zebrań, a więc wszystkie czynności biurowe wsprawie wyborów powinny być prowadzone w języku rosyjskim.

Petersburg, 29 grudnia. — Wskutek interpelacyi gubernatora niżniegorodskiego, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że przepisy z dnia 10 grudnia, dotyczące dokonywania wyborów za pomocą kartek, nie stosują się do przedwstępnych zjazdów i wobec tego wybory pełnomocników na wspomnianych zjazdach, chociażby w nich brało udział więcej, niż 500 osób, powinny być dokonywane według art. III ordynacyi wyborczej za pomocą balotowania gałkami, a nie za pomocą kartek.

Tyflis, 28 grudnia.—Szczegóły zamachu na duchownego Gorodcewa, prezesa miejscowego stowarzyszenia patryotycznego. Gorodcew jechał z żoną swą powozem. Złoczyńca strzelił do niego z tyłu, kula przeszyła mu plecy i ugrzęzła w okolicach żołądka. Gorodcew upadł na ziemię; napastnik strzelił doń jeszcze dwa razy, raniąc go w ramię. Wtedy podbiegł jakiś inny złoczyńca i zamierzał wystrzelić do leżącego Gorodcewa, lecz w tejże chwili został pojmany przez policyę. Jak się później okazało, schwytany przestępca jest szlachcicem, nazywa się Mikołaj Bilawin. Dziś Gorodcew czuje się lepiej.

Kungur, 28 grudnia.—Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie filii permskiego stowarzyszenia monarchistów, na którem przeor klasztoru Biełogrodskiego Serafim, wygłosił podniosłą mowę.

Tyflis, 29 grudnia. — Podczas świąt Bożego Narodzenia dokonano szeregu zbrojnych grabieży, znacznych kradzieży i morderstw.

Dwóch policyantów prowadziło wczoraj z cyrkułu do komendantury aresztowanego robotnika, nazwiskiem Dżaparidże. Po drodze napadło na nich 8 uzbrojonych bandytów, którzy zabili policyantów i zbiegli wraz z aresztowanym.

Piatigorsk, 28 grudnia.—Na propozycyę władykauskiej filii związku październikowców wszyscy prawie tutejsi urzędnicy poczty i telegrafu zapisali się do Związku.

Saratów, 29 grudnia.—Na urzędnika pocztowego Gartwiga, który w towarzystwie uzbrojonego pocztyliona niósł do poczty centralnej 4,200 rb., dokonano w środku miasta napadu. Gatwig został zabity, pocztylion poraniony. Nie udało się jednak bandytom zabrać pieniędzy, albowiem policya puściła się w pogoń za nimi; dwóch bandytów widząc, że nie uda się im uciec, zastrzeliło się, trzeciego zaś, ubranego w uniform ucznia gimnazyum realnego, ujęto.

Tambów, 28 grudnia. — Dnia 25 b. m. przybyły na dworzec kolejowy zwłoki zabitego generała von der Launitza. Przedstawiciele szlachty, przedstawiciele wydziałów i policyi, oraz deputacya od kolegów generała, z wice-gubernatorem na czele, byli obecni na nabożeństwie żałobnem. Złożono wieńce na trumnie zabitego. O godzinie 11 wieczorem zwłoki przywieziono do Niżniemalcewa, o dwanaście wiorst odległego od majątku nieboszczyka. Na spotkanie konduktu żałobnego wyszli naczelnicy ziemscy z marszałkiem szlachty Gagarinem, konna i piesza straż ziemska, pół seciny kozaków, oraz liczni włościanie. Dnia 27 b. m. ciało złożono do grobu, znajdującego się w ogrodzie majątku.

Worowsk, 29 grudnia. — O godzinie 2-giej po północy, pomiędzy stacyami Tichonowo i Dzietczyno Briańskiej kolei żelaznej, pociąg pasażerski, idący z Briańska, spadł z wysokiego nasypu. Wskutek katastrofy ucierpiało wiele osób.

Kazań, 28 grudnia. Na posiedzeniu Towarzystwa carkosielskiego Maksimow poruszył sprawę wzajemnego ubezpieczenia członków partyi monarchicznej, dowodząc, że zamach na kasę uniwersytecką miał również na celu zabicie prezesa zebrania rosyjskiego Sołowjewa. Jednocześnie z tem popełniono zamachy na wybitniejszych członków partyi w innych miastach. Mówca zaproponował, aby przy każdem zabójstwie członka partyi wszyscy składali po 1 kopiejce; 4 miliony przeto członków da 40,000 rb. kapitału. Projekt ten został przyjęty.

Londyn, 28 grudnia.—„Times" zwracając się do przyszłej Izby Państwowej, powiada, że jakiekolwiek byłyby ostateczne dążenia Izby w sprawie odpowiedzialnego ministerstwa należy bądź co bądź, dojść do jakiejś zgody i okazać pomoc gabinetowi Stołypina. Rząd przygotował szereg projektów prawa o reformach, mogących dopomódz do polepszenia warunków życia narodowego i dlatego też należy się na nich zatrzymać i stworzyć obszerne plany. Byłoby to fatalnym błędem, jeśliby Izba zechciała obalić ministerstwo, które okazuje skłonność do przeprowadzenia reform socyalnych. Pisma jednogłośnie potępiają bezmyślne i okrutne postępki terorystów, zwracając uwagę, że postępki te pociągną za sobą tylko większe jeszcze represye.

Londyn, 28 grudnia.—„Times" w artykule wstępnym, poświęconym nowemu szachowi, pokojowe jego wstąpienie na tron przypisuje ugodzie angielsko-rosyjskiej, będącej wynikiem wybornych stosunków wzajemnych obu tych mocarstw. Pomoc, udzielona szachowi przez Anglię i Rosyę, zobowiązuje te państwa do ułatwienia Persyi zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. „Times" pisze: „Nowy szach może oczekiwać pomocy od obu państw. Obecne stosunki wzajemne Anglii i Rosyi zapowiadają pomyślne zakończenie układów w sprawie okazania Persyi pomocy finansowej. Rosya i Anglia powinny zwracać baczną uwagę na rozwój ruchu narodowego w Persyi, oraz intensywną działalność Niemiec".

Do „Timesa" telegrafują z Tokio, że układy, prowadzone w sprawie rosyjsko-japońskiego traktatu handlowego, mają się ku końcowi; wkrótce rozpatrywaną będzie sprawa otwarcia stacyi kolejowej Chan-Chuń. Eksperci japońscy po zbadaniu powyższej miejscowości niezwłocznie wyjadą do Rosyi.

Agra, 29 grudnia. — Wice-król złożył wizytę emirowi afganistańskiemu. Emir wysłał swą straż przyboczną, aby towarzyszyła wice-królowi, wyszedł na spotkanie wice-króla i witając go, oświadczył, że uważa namiot, w którym mieszka obecnie, za czasowe terytoryum Afganistanu i gorąco wita króla w swym państwie. Gdy król dziękował emirowi za przysłanie straży przybocznej. emir odpowiedział, że ochrona życia swych przyjaciół, jest głównym obowiązkiem każdego człowieka.

Paryż, 29 grudnia.—Rząd hiszpański wyraził życzenie, aby projektowane mianowanie Liége'a posłem francuskim w Madrycie nie było czasowem, co byłoby nieuniknionem, gdyby Liége został deputowanym. Jednakowoż Liége, nie zwracając uwagi na prośbę Clemenceau i Pichon'a, nie chce zrzec się mandatu na deputowanego wobec tego Pichon zaproponował radzie ministrów innego kandydata na stanowisko posła francuskiego w Madrycie.

Paryż, 28 grudnia. — Dubost ponownie został obrany na prezydenta senatu (221 głosami przeciwko 14); Brisson zaś na prezydenta izby deputowanych (338 głosami na ogólną liczbę 421).

Tokio, 28 grudnia. — Organizuje się „asocyacya filipino-japońska", mająca na celu wzmocnienie stosunków przyjacielskich, rozwój handlu, ożywienie żeglugi parowej, oraz zakładanie na Filipinach Banków japońskich i Towarzystw ubezpieczeniowych. Kierowniczą rolę w sprawie rozwinięcia stosunków z Azyą wzięło na siebie opozycyjne stronnictwo postępowe. Na czele asocyacyi indo-japońskiej stoi hr. Okuma, na czele zaś filipińskiej Oisi i Nukaj, przewódcy postępowców.

Tokio, 28 grudnia. — „Asa-Chimbuń" w artykule wstępnym dowodzi konieczności natychmiastowej budowy Mandżurskiej kolei żelaznej. Według zdania tej gazety, wszelka zwłoka może zaszkodzić interesom narodowym Japonii.

Pittsburg, 28 grudnia. — W odlewni Lauglina nastąpił wybuch w piecu giserskim. Trzech robotników zmarło wskutek oparzenia, siedmiu jest ciężko ranionych; los 25-ciu niewiadomy. Jest obawa, że utracili życie w roztopionym metalu.

Teheran, 29 grudnia. — W pobliżu Kaswinu banda uzbrojonych rabusiów zatrzymała gońca, który wiózł do misyi angielskiej depesze od ministra spraw zagranicznych w Londynie. Po upływie kilku minut gońcowi pozwolono udać się w dalszą drogę. Rabusie powiedzieli gońcowi, że oczekują tutaj na pocztę, idącą z Europy.

Madryt, 29 grudnia.—Minister spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, że przedstawiciel sułtana w Tangerze zaproponował ciału dyplomatycznemu, aby zabroniło Europejczykom wychodzić poza obręb Tangeru, w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków.

ECHA ZE SWIATA

Prezydent Castro. Stan zdrowia prezydenta Castro nie zostawia już nadziei na wyzdrowienie. Niepewność położenia nastręcza obawy obudzenia się ruchu rewolucyjnego.

W Barquisimeto wybuchło powstanie, na czele którego stanął generał Montell; dla uspokojenia ruchu powstańczego wyprawiono wojska.

Klasztor okradziony. „Journal" donosi iż, ogromna kradzież została popełnioną u „sióstr czarnych" w Ruppelmonde.

Siostry zawiadomiły z początku, że mają szkodę na 80,000 franków, potem jednak dały znać policyi, że wykradziono im z kasy obligacyi na cały milion, pół miliona gotówką i dużo klejnotów kosztownych.

Zatrzymano czterech przestępców, posądzonych o kradzież, lecz ci nie przyznają się do niczego.

Wybory.

— Dziś, o godz. 1, w sądzie okręgowym odbędzie się posiedzenie komitetu prezesów komisyi wyborczych cyrkułowych.

— W starokijowskiej komisyi cyrkułowej wyborczej złożono 111 zażaleń. Z nich w 50 wypadkach komisya dała odpowiedź na mocy własnej kompetencyi, resztę zaś odesłano do rozstrzygnięcia gubernialnej komisyi wyborczej.

— Organizowanie specyalnego komitetu wyborczego rosyjskich prawyborców w m. Radomyślu—jak donosi „Kijewlanin"—rozpoczęło się jeszcze w listopadzie, przy układaniu list prawyborców; inicyatywę dała miejscowa partya Porządku prawnego. Na posiedzeniu w d. 3 grudnia komitet ostatecznie został zorganizowany, jako bezpartyjny organ połączonych prawyborców rosyjskich wszystkich 3-ch cyrkułów miejskich. Do składu komitetu tego weszli: prezes A. Polańskij i członkowie J. Ignatiuk (członek zarządu miejskiego), K. Grigorjew (radny i notaryusz), F. Pawszin (prezes partyi Porządku prawnego), J. Parchomienko (starosta mieszczański) i S. Bogajewski (sędzia pokoju). Na posiedzeniu z d. 10 b. m. postanowiono wezwać wszystkich prawyborców rosyjskich z cyrkułów miejskich do łączności i solidarności na wyborach, oraz zaprosić na ogólne posiedzenie w Radomyślu (w d. 28 grudnia) w celu omówienia kwestyi niektórych i wybrania kandydatów na wyborców. Zaproszenia te rozesłano w 1,200 egzemplarzach do prawyborców z I i II-go cyrkułu; co się zaś tyczy III-go (w Czarnobylu), to tam, skutkiem odległości znacznej od Radomyśla, postanowiono utworzyć specyalny komitet na tych samych zasadach, co w Radomyślu. Oprócz tego, na połączonych zebraniach komitetu i rady miejskiej omówiono i rozstrzygnięto różne kwestye techniczne wyborów i komitet uzyskał zgodę zarządu miejskiego na wydrukowanie na jego koszt pewnej ilości blankietów kartek wyborczych, oraz na udzielenie komitetowi dokładnych list prawyborców rosyjskich ze wskazaniem ich adresów.

Gotowość zarządu współdziałania z komitetem znacznie zmniejszyła prace komitetu i jego stosunków z prawyborcami, co w czasie uprzedniej kampanii wyborczej było przeszkodą do nieprzezwyciężenia. Wobec zmienionej instrukcyi wyborczej trzeba było nieco zmienić propozycyę komitetu, ale i tu osiągnięto zgodę, zapewniającą możliwość zaopatrywania prawyborców w kartki wyborcze bez opuszczeń, jak to było na poprzednich wyborach. W dalszym ciągu postanowiono z pośród prawyborców wybrać potrzebną ilość delegatów i każdemu z nich dać listę 30—40 prawyborców, z którymi taki delegat będzie się musiał osobiście widzieć przed wyborami i obznajmić z listą. W dzień wyborów naznaczone będą osoby do wyjaśniania prawyborcom różnych formalności. W oddzielnym lokalu, w pobliżu miejsca wyborów, otworzone będzie w dniu wyborów biuro informacyjne. Szanse prawyborców rosyjskich w wyborach miejskich są bardzo wątpliwe. Chociaż wpośród Żydów są stronnicy bloku, którzyby głosowali na część kandydatów rosyjskich, ale wątpliwem jest, ażeby oni, skutkiem swej małej liczby między prawyborcami Żydami, mogli co zaważyć. Przywódcy z poprzednich wyborów nie wchodzą w żadne kompromisy i liczą na zwycięstwo skutkiem większości Żydów, oraz ich dyscypliny. Ogółem prawyborców miejskich w pow. radomyskim jest 4,424, z tych Żydów 2,820, Rosyan 1,604. Cyfry są bardzo nierównomierne. W 1-ym cyrkule (Radomyśl, Malin i Iwańków) Żydów jest 1,262, chrześcijan 854-ch; w 2-im cyrk. (Brusiłów, Korostyszów i Rożew) Żydów 668, chrześcijan 379; w 3-cim (Czarnobyl, Chabno i Gornostajpol) Żydów 890, chrześcijan 371. Ilość wyborców w 1-ym cyrk. równa się 3-m, w pozostałych po 1-ym—razem 5-iu. Stosunki rosyjsko-żydowskie najlepsze są w cyrk. radomyskim (1-ym).

— Do listy osób, mających prawo do osobistego udziału w zjeździe właścicieli ziemskich w pow. uszyckim, wpisanych zostało, jak donosi „Kijewlanin", 80 osób. Z liczby tej Rosyan jest 29-iu t. j. właścicieli ziemskich — 22 i zarządzających — 7-miu. Dziesięciu z nich z powodu nieobecności w powiecie, lub innych jakich przyczyn, nie weźmie udziału w wyborach. Polaków jest 51: właścicieli ziemskich — 41, dzierżawców — 3-ch, zarządzających — 7-iu. Z tej liczby 5-ciu nie weźmie udziału w wyborach. Do listy osób, wybierających pełnomocników na zjazd właścicieli ziemskich wpisano 182 osoby, mające prawa wyboru 53-ch pełnomocników. Do listy tej wpisanych jest 111 duchownych prawosławnych, 11 księży i 60 drobnych właścicieli ziemskich obu narodowości. Co się tyczy ilości ziemi, posiadanej przez osoby, wpisane na listy, Rosyanie mają 25,677 dzies., Polacy 38,280 dzies., duchowni prawosławni 6,380 dz., drobni właściciele ziemscy 1,383 dz. Zestawiwszy powyższe dane, można liczyć, że ilość polskich głosów na zjeździe właścicieli ziemskich stanowić będzie 46; ilość rosyjskich głosów — 61 (wielka własność 19, duchowieństwo 42). Co się tyczy drobnych właścicieli i księży, to, oczywiście, jeśli stawią się oni na zjazdy przedwyborcze, to zostaną przegłosowani przez duchowieństwo prawosławne. Szanse wyborów miejskich przedstawiają się w sposób następujący: w Nowej Uszycy najwięcej szans ma osoba (Rosyanin) wątpliwych przekonań politycznych, miasteczka wybiorą najpewniej Żyda.

— Zasławska powiatowa komisya wyborcza, skutkiem protestu prawyborców rosyjskich przeciw nieprawidłowemu układaniu list, wykreśliła z nich 66 zarządzających i 1-go dzierżawcę, wszystkich Polaków. W sprawie zaś zatwierdzonych przez nią 16-tu zarządzających założono protest w gubernialnej komisyi wyborczej. Donosi o tem „Kijewlanin".

— W tych dniach w Żmerynce, za zgodą administracyi, odbył się zjazd prawyborców rosyjskich. Na zjazd ów zaproszeni byli obywatele i duchowni prawosławni gub. podolskiej, którzy omawiali sposoby przeprowadzenia do Izby swoich kandydatów. Zebranie postanowiło utworzyć blok z obywatelami Polakami, zostawiając im 2 miejsca w Izbie. Dla dokładnego wypracowania tej sprawy wybrano specyalną komisyę.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Dubno.** Podczas kadencyi łuckiego sądu okręgowego, jeden z sędziów przysięgłych, hr. A. Dunin-Karwicki, odmówił przysięgi w języku rosyjskim i oświadczył, że będzie przysięgał w języku polskim. Przewodniczący starał się nakłonić p. D.-K. do poddania się «prawu», lecz namowy nie skutkowały. Wówczas sąd wyłączył opornego z grona sędziów przysięgłych i skazał na 100 rb. grzywny.

— **Żytomierz.** Rabin rządowy, p. Skomorowski został zawieszony w swych czynnościach za nieprawomyślność. W towarzystwie p. S. miał opinię człowieka o dość liberalnych poglądach.

— **Tokarówka** (pow. lityński). Niedawno, według słów «Kij. Goł.», dokonano w Tokarówce sądu doraźnego na osobie miejscowego starosty wiejskiego. Włościanie oddawna byli niezadowoleni ze starosty, który od 10 lat pełnił swój urząd i o którym mówiono jako o człowieku niezbyt uczciwym... Pewnego wieczoru przeto wciągnięto starostę w zasadzkę i zatłuczono go na śmierć. Zabójców już wykryto; wszyscy trzej pochodzą z tej samej wsi, co i zabity starosta.

— **Winnica.** Były poseł do Izby, I. Zabołotnyj, przyjechał do Winnicy, jak donosi «Kij. Goł.» celem wzięcia udziału w procesie sądowym, prowadzonym w sprawie zeszłorocznego pogromu, w charakterze popierającego akcyę cywilną ze strony poszkodowanej. Obecnie p. Z. otrzymał od generał-gubernatora rozkaz opuszczenia gub. podolskiej na cały czas trwania w niej stanu wzmocnionej ochrony, a to skutkiem szkodliwej jego działalności w pow. hajsyńskim. Przed otrzymaniem tego rozporządzenia p. Z. zamierzał osiedlić się na stałe w Winnicy i zająć się tu adwokaturą. Jak wiadomo ze sprawozdań z posiedzenia sądowego w sprawie pogromowej jeden ze świadków, Chaskel Brawerman, wskazał na siedzącego przy stole sędziowskim w charakterze przedstawiciela klasowego członka zarządu miejskiego Gawriłowa, jako na podżegacza do pogromu, dał on nawet według jego słów pogromcom dwa drągi żelazne do «roboty». Związek narodu rosyjskiego proponuje podobno p. Gawriłowowi zrehabilitowanie się przez pociągnięcie świadka do odpowiedzialności za oszczerstwo i obrazę. Proces zapowiada się nader ciekawie, bo Brawerman bowiem zapewnia, że da dowody.

Giełda petersburska.

29 grudnia 1906 r.

% Państwowa renta	73¾
½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	72½
% pożyczk prem. 1864 r.	375
„ „ 1866 r.	269
% obl. prem. Szlach. Bankn	228
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	421
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	459
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	360
„ T-a Odlewni stali „Sormowo".	181
„ Bransk. Relsk. Fab.	109—110
„ Putiłowsk.	94[1]
„ Bakińsk. T-a Naftow.	550
„ Naft. T-a Br. Nobel.	10150
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	155
„ Petersb. Prywat. i Komm.	143
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	296—29
5% Pożyczka 1905 r.	91
„ 1906 r.	86[1]

Usposobienie z papierami dywidendowymi z początku mocne, ku końcowi giełdy słabsze; premiówkami bez zmian.

2)

Odwieczni wrogowie.

SZKIC HISTORYCZNY

przez

ZYGMUNTA WILKOŃSKIEGO.

Od pierwszego rozbioru Polski nigdy pomyślniejszy skład okoliczności nie sprzyjał odrodzeniu Rzeczypospolitej, nad tę chwilę, która po Kaniowskim zjeździe nastąpiła. Jakkolwiek osłabła Polska stawała się sąsiadom potrzebną: mogła być przeszkodą w ich planach, lub pomocą w wykonywaniu, musiano więc zmienić względem niej postępowanie. Cesarzowa Katarzyna, przewidując wojnę z Portą, godziła się na zawarcie ścisłego przymierza odporno-zaczepnego, które Stanisław August przyjmował z wdzięcznością. Obiecywano sobie oddział wojsk polskich połączyć z rosyjskiemi, a w zdobyczach terytoryalnych dać udział Rzeczypospolitej. Cesarz austryacki Józef II, zapewnił w Korsuniu króla, że ani drzewiny nie chce oderwać od Polski. Nigdy król szczęśliwszym się nie czuł, jak powracając z Kaniowa; pisał z uniesieniem do siostrzenicy swojej, że na ostatek nieba się ulitowały i jaśniejsze dni zaświecą.

Ta wojna Rosyi z Turcyą, w której czynny udział chciał mieć cesarz Józef II, obiecując z niej sobie zdobycze i upragnioną sławę, nie mogła dla Prus być obojętną. Wzmożenie się potęgi Rosyi, która władała w Polsce i Polską, wzrost sił austryackiego cesarstwa, zbyt były dla Prus groźnemi, ażeby nie wywołały stanowczych z ich strony kroków. Cesarzowa zawarła była traktat handlowy z Francyą, aby się o jej neutralności zapewnić. Anglia widziała się w najdotkliwszej sprawie handlu swojego zagrożoną; Prusy więc miały gotowego w niej sprzymierzeńca, spodziewając się do ligi przeciwko Rosyi i Austryi wciągnąć Holandyę i Szwecyę. Polska stawała się dla nich jednak może najważniejszym ze sprzymierzeńców w tej chwili. Słabość jej, na którą dotąd pracowały Prusy, dla nich samych była szkodliwą, bo ją czyniła zależną zupełnie od Rosyi. Należało więc zmienić system, starać się Polskę uczynić silniejszą i niezależną, a przynajmniej zależną nie od Rosyi, ale od tych samych Prus, które z jej łona wyssawszy życie, były jej najzaciętszym wrogiem. Zbliżenie się do Polski i stworzenie w niej stronnictwa pruskiego, nadzwyczaj było trudnem.

Wiekowa odraza do Niemców, świeże krzywdy, od Fryderyka W. poniesione, wreszcie zaniedbanie stosunków z Polską i skąpstwo dworu pruskiego, czyniły to zadanie niezmiernie trudnem. Należało oprzeć się na jednem chyba uczuciu, na nienawiści ku Rosyi, rozbudzonej postępowaniem jej posłów. I w istocie, Prusy tylko w antagonizmie przeciw niej oręż dzielny znaleźć mogły. Stan Europy sprzyjał więc odrodzeniu i pokrzepianiu się Rzeczypospolitej, dawał jej odetchnąć i zreorganizować się na nowo po prastarej anarchii i świeżych zawichrzeniach i bliznach. Do pewnego stopnia Polska od dawnych lat po raz pierwszy zostawioną była sama sobie.

Fryderyk Wilhelm, następca Fryderyka W., nie odziedziczył po nim wielkich zdolności i ambicyi, nie był ani wodzem, jak on, ani bystrym politykiem, ale miał szczęście posiadać w Hercbergu męża stanu, który przejął tradycye pruskiej polityki, a przejął je aż do przesady, bo u niego zawsze „zaokrąglania" szły przed innymi politycznymi względami. Fryderyk Wilhelm czuł, że zwiększyć Prusy będzie dlań trudnem, chciał je utrzymać tylko, Hercberg pragnął je rozszerzyć jeszcze. Z przebiegłością tedy i chytrością, nie przebierając w środkach, a z umiejętnem wyzyskaniem zmian chwilowych w bieżącej polityce, jak np. skutkiem śmierci Józefa II, którego następca, Leopold, pragnął pokoju, a nawet zbliżenia się i przymierza z Prusami, Hercberg umiał ze zręcznością pająka otoczyć króla i stronników jego siecią intryg, odciągnąwszy Rzeczpospolitą od wpływu Rosyi tak dalece, iż pomimo licznych opozycyi i przeszkód Polska zawarła dnia 29 marca 1790 r. traktat z Prusami. „Groza jest wspomnieć—pisze Walewski — z jaką bezczelnością ten minister tysiącznemi kłamstwy, sobie nawzajem sprzecznemi i tysiącznemi słownemi obietnicami narażał powagę nietylko dworu swojego, ale i obcych dworów na nieufność; a nie można bez gniewu wspomnieć, z jakim uporem, zaślepieniem i ufnością polegać na nim chciano".

Powyższy traktat (czyli wieczyste przymierze) ręczył Rzeczypospolitej całość jej posiadłości. W razie, gdyby Rzeczpospolita wojną zagrożoną być miała, król pruski ofiarował swe *bona officia*, a we dwa miesiące po zażądaniu pomocy czynnej—14,000 piechoty i 4,000 jazdy wraz z odpowiednią artyleryą. Rzeczpospolita powinna była dać ze swej strony 8,000 jazdy i 4,000 piechoty na koszt strony rekwirującej, albo posiłek pieniężny, licząc po 20,000 czerwonych złotych rocznie na każdy tysiąc piechoty, a 26,666 czerwonych złotych na tysiąc jazdy. Polska miała też prawo posiłek ten dać zbożem po umówionej cenie. Zwiększenie wojsk posiłkowych mogło nastąpić wskutek wzajemnych układów. Dowództwo główne nad wojskami posiłkowemi, obejmowała strona, żądająca ich. W artykule szóstym wyraźnie powiedziano, iż gdyby się kto chciał mieszać do spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej, król pruski naprzód *bona officia*, a następnie pomoc czynną powinien był dostarczyć dla odparcia sił napastnika. Zawarcie osobnego traktatu handlowego i ratyfikacya w przeciągu czterech niedziel zastrzeżone zostały. O Toruniu i o Gdańsku mowy nie było, ale na list króla z dnia 17 marca w przedmiocie traktatu handlowego odpowiedziano z Berlina wyraźnie, iż zaporą do swobodnego handlu jest obstawanie Rzeczypospolitej przy posiadaniu Gdańska i Torunia, leżących pośród posiadłości pruskich. Nastawał silnie król pruski na oddanie ich, ofiarując zamianę (Galicyę). Jednakże traktat, bądź co bądź, i zniesienie ceł przyrzeczonem zostało.

Po upływie pewnego czasu jednak, stosunki Polski z Prusami, które umiały pozyskać sobie Austryę, uległy zmianie, wskutek ociągania się Rzeczypospolitej z ustępstwem Torunia i Gdańska, przeciwko czemu, między innymi, marszałek Sapieha gorliwie oponował. Naznaczony w tym celu zjazd w Reichenbachu na Śląsku, na który zaproszono przedstawicieli obcych państw spełzł na niczem. Uczestniczyli bowiem ze strony Austryi ks. Reuss i sekretarz stanu Szpigelman, ze strony pruskiej Hercberg, z Anglii przybył poseł Ewart, z Holandyi v. Reede. Z Polski ani zażądano nikogo, ani się do niej odwołano, chociaż narady głównie jej się tyczyły. Mimo to jednak Rzeczpospolita, zawierając (na swoją rękę) traktat z Turcyą, porozumiała się uprzednio z Prusami, wierząc, a raczej będąc zmuszoną wierzyć w jej przychylność, jako państwa sprzymierzonego. Jeszcze przed zalimitowaniem sejmu czteroletniego, wkroczyły w granice Rzeczypospolitej dwie armie rosyjskie, jedna licząca 64,000 ludzi, pod dowództwem generała Kochowskiego na Ukrainę, druga, o połowę mniejsza, pod wodzą Kreczetnikowa na Litwę. Z korpusem Derfeldena ciągnęli konfederaci petersburscy i pod koniec maja (1792 r.) stanęli w Targowicy. Przywieźli oni z sobą: akt konfederacyi generalnej wolnej koronnej, ułożony przy współudziale generała Popowa w Petersburgu, datowany dnia 14 maja 1792 roku w Targowicy. Zagrożona w ten sposób Rzeczpospolita, ściągając wojska, liczebnie mniejsze od nieprzyjacielskich, przygotowywała się do obrony. (Występują tutaj po raz pierwszy na szerszą arenę ks. Józef Poniatowski i Tad. Kościuszko).

Król pruski dawał do zrozumienia, że go w obecnych okolicznościach traktat z dnia 29 marca 1790 roku nie obowiązuje, czem odmówił Polsce pomocy, a Ludwik, książę wirtemberski, siostrzeniec króla pruskiego i brat stryjeczny następczyni tronu rosyjskiego, żonaty z Maryą Czartoryjską, dowodząc jednym z korpusów armii polskiej, dopuścił się zdrady, ponieważ, zgodnie z życzeniami króla pruskiego, nie koncentrował odziałów wojsk polskich, by tem łatwiej stały się łupem armii rosyjskiej.

Nie wierząc w skuteczność walki Stanisław August powziął myśl traktowania z Rosyą. Sądził, że propozycyą wydania infantki polskiej za wnuka imperatorowej, wielkiego księcia Konstantego, skłoni Rosyę do zerwania z konfederacyą targowicką i wycofania wojsk swych z granic Rzeczypospolitej.

W pomysłach tych ugruntowała niebawem Stanisława Augusta odpowiedź Fryderyka Wilhelma na list jego, zawieziony do Berlina przez Ignacego Potockiego. Król pruski oświadczył, że nie poczuwa się do obowiązku bronienia Rzeczypospolitej przed skutkami konstytucyi dnia 3 maja, ustanowionej bez jego współudziału i wiedzy. *Wiarołomstwo* Fryderyka Wilhelma pchnęło Stanisława Augusta ostatecznie do negocyowania z Rosyą. Napisał do imperatorowej list z propozycyą zapewnienia następstwa tronu polskiego wielkiemu księciu Konstantemu pod warunkiem utrzymania konstytucyi dnia 3 maja. Imperatorowa odpowiedziała, że od zamiaru przywrócenia wolności republikańskich, zagwarantowanych przez nią, a wywróconych na ostatnim sejmie, nie odstąpi i malkontentów nie opuści; oświadczyła najkategoryczniej, że przebłagać ją można jedynie poddaniem się i przystaniem do konfederacyi targowickiej.

(D. c. n.)

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.